

## ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

## POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hause.

## REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67  
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

## ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.  
P. K. O. Katowice 303 551.

## REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Nad Niprem 2, I p. Telefon 3657.  
Lubliniec — Rynek 3.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolamowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

## Pytanie Marszałka Piłsudskiego

i odpowiedź obywateli Rzeczypospolitej w dniu 23 marca 1935 roku.

Milkną już echa uroczystości, samorzutnie przez szerokie warstwy społeczeństwa zorganizowanych na radosną wieść, że ostatni akt ustawodawczy — Nowa Konstytucja — stał się faktem dokonany. Z dachów domostw zniknęły biało-czerwone sztandary. Obywatele państwa wrócili do codziennej pracy, z świątyn, w których składał Bogu dziękczynne modły, wrócili do warsztatu i biura, do codziennych zajęć. Nowa ustawa konstytucyjna zostanie przedłożona do podpisu P. Prezydentowi, ogłoszona w Dzienniku Ustaw — i stanie się najwyższym prawem, które będzie obowiązywało 34 miliony obywateli Państwa.

Nie od rzeczy więc będzie, gdy myślicy obywatel zastanowi się nad duchem, który nowej ustawie konstytucyjnej przewodzi. Marszałek Piłsudski w wywiadzie swoim, danym posłowi Miedzińskiemu 24 października 1930 roku, tuż przed wyborami do tego Sejmu, który obecnie dzieło naprawy doprowadził do końca, powiedział:

„Ogromna ilość ludzi w Polsce sądzi najspokojniej, że z chwila, gdy Piłsudski dał sobie radę i pracuje na rzecz ogółu i dobra publicznego, to to zupełnie powinno wystarczyć i oswabada wszystkich od jakichkolwiek wysiłków w tym kierunku... Nazywam „durenkami“ tych panów, których niestety tak dużo w Polsce. Pogląd taki — że go nazwę „cezarystyczno-rewolucyjnym“ — jest odpowiednikiem zupełnie przeciwnego kierunku: parlamentaryzmu z rewolwerem. „Dureńki“ doskonale się nawzajem uzupełniają...”

„Łatwo było dla mnie stworzyć odpowiednik dla cezarystyczno-rewolucyjnego poglądów durenków polskich. Jeżeli zatrzymałem się przed tym aktem, to łatwo zrozumieć, że nie uczyniłem tego dla jakiegoś technostwa, gdyż — powtarzam — fizycznie było to bardzo łatwe...”

„Mam za sobą wypadki majowe, gdy wystąpiłem ze środkami przemocy w stosunku do istniejących w owe czasy w Polsce porządków...”

„Wiem jednakże, że w owe czasy zawiodłem przypuszczenia „cezarystyczno-rewolucyjne“, kierując przebieg dalszych wypadków na płaszczyźnie czystego legalizmu...”

„Ja, zarówno jak i wszyscy ci, którzy ze mną współpracują przegrać nie jesteśmy w stanie: to znaczy, że niemożliwym jest przyjąć, aby seimowładztwo czy posłowładztwo w Polsce mogło zwyciężyć w jakikolwiek sposób. Jeżeli skłoniłem Pana Prezydenta do zarządzenia wyborów tj.: postawienia przed narodem pytania, na które żąda się odpowiedzi, uczyniłem to dlatego, aby raz nareszcie odwrócić kartę historii ze smutnymi dla nas wspomnieniami... Aby na przyszłość swobodniej, łatwiej i szadniej mogła być prowadzona praca nad rozwojem Polski...”

„To pytanie brzmi więc: czy Polska chce, aby jej sejmy były podobne do dawnych i miały cechę suwerenności partii wychodzących partyjnych, czy też chce z tem zerwać tak, aby śladów z tej przeszłości nie zostało...”

Uchwała Sejmu, zatwierdzająca ostatecznie ustawę konstytucyjną, dała Marszałkowi Piłsudskiemu odpowiedź, której on żądał od wyborców tego Sejmu, który zagadnienie Konstytucji ostatecznie rozwiązał.

## Poteźny protest stolicy Śląska przeciw krzywdzie, wyrządzonej polskiemu gimnazjum w Bytomiu

KATOWICE. Zwołany na wczorajszy wieczór przez organizację polską w Katowicach, wiec protestacyjny przeciw rządzeniu władz niemieckich, odmawiającemu jednemu polskiemu gimnazjum w Bytomiu praw publiczności, przerodził się w żywiołową manifestację ludności. Wielka Sala Powstańców zalana była po brzegi mrowiem ludzi, pełne były galerje i korytarze. Nastroj wśród zebranych niezwykle gęsty i podniecony. Kilka minut po godzinie 6-tej otwarł wiec prezes Dr. Nowak przemówieniem, w którym zaznaczył, że zebranie zostało zwołane, nie tylko, aby protestować przeciw krzywdzie, jaka spotkała gimnazjum polskie w Bytomiu a przez to ludność polską na Śląsku Opolskim, ale również poto, aby zaznaczyć solidarność polskiego Śląska z braćmi zza kordonu.

Zebrani, w liczbie około 4000 osób przyjęli te słowa huraganowymi okłaskami i spontanicznymi okrzykami.

Przemawiali następnie poseł dr. Witczak. Przeprowadzając porównanie między upośledzeniem ludności polskiej po

stronie niemieckiej a uprzywilejowaniem położeniem Niemców u nas, domagał się odplacenia krzywdy równą monetą, zamknięciem tak licznych gimnazjów niemieckich w Polsce. Zebrani przyjmowali każde niemal słowo huraganowymi okłaskami i spontanicznymi okrzykami, żądając natychmiastowego zamknięcia szkół, które i tak żywią się polskimi, kupionymi duszami.

Następnie przemawiali: p. mgr. Paczkowski, imieniem Zw. Powst. Śl. oraz p. red. Rumun.

Przy każdym mocniejszym słowie każdego z mówców sła reagowała w żywiołowy sposób, domagając się natychmiastowych represji, zamknięcia szkół niemieckich itp.

Po przemówieniach zebrani odśpiewali hymn państwowy, a po uchwaleniu rezolucji, którą odczytał p. Chwalibóg, rozbrzmiała potężnymi akordami „Rota”. — Wśród okrzyków na cześć państwa polskiego i braci naszych z Opolskiego zebrane tłumy poczęły opuszczać salę. Następnie uformował się samorzutnie ogromny pochód, który z pieśnią Pierwszej Brygady i pieśniami powstańcami na ustach przededł, wznosząc okrzyki, ulicą 3-go Maja ku Rynkowi, gdzie pod Teatrem odbył się drugi, samorzutny wiec wzburzonej ludności. Do żadnych incydentów mimo ogromnie podnieconego nastroju wśród tłumów na szczęście nie doszło.

Poniżej podajemy tekst rezolucji, uchwalonej na wiecu:

## Nowy rząd Belgii



Premier Zeeland,

BRUKSELA. Gabinet belgijski został wreszcie ukonstytuowany. W miarę targów o rozdział tek ulegał on kilkakrotnym zmianom. Nowy gabinet jest rządem unji narodowej, w którego skład wchodzi 16 ministrów opartym o 3 główne stronnictwa belgijskie: katolików, socjalistów i liberałów. M. in. do rządu wchodzi: premier i sprawy zagraniczne — van Zeeland, obrona narodowa — Albert Devez, finanse — Gerard, oraz trzech ministrów bez teki: Hymans, który reprezentuje stronnictwo liberałów, Vandervelde który reprezentuje stronnictwo socjalistów oraz Poulet, który reprezentuje stronnictwo wotolików.

## Zniżki teatralne

dla Czytelników „Polski Zachodniej”.

Administracja nasza wydaje asygnaty zniżkowe na nast. przedstawienia Teatru Polskiego w Katowicach:

Czwartek, 28 bm. o godz. 20-ej premiera komedji Aleksandra Hr. Fredry pt. „Śluby Panienskie” z okazji jubileuszu 30-letniej pracy scenicznego artysty Feliksa Zbyszewskiego. Kupon Nr. 11.

Środa, 3 kwietnia o godz. 20-ej moralitet średniowieczny Hofmansthal „Jederman” w polskiej przeróbce Iwaszkiewicza pt. „Każdy czło wiek”. Kupon Nr. 8 (ukazał się w numerach 65, 66, 67 i 68 P. Z.).

Czwartek, 4 kwietnia o godz. 20-ej komedja Al. Hr. Fredry pt. „Śluby Panienskie”, Kupon Nr. 11.

## Dla Czytelników „Polski Zachodniej”

Kupon Nr.

11

Rok 1935

uprawniający do bezpłatnego uzyskania w Admin. „Polski Zachodniej” ASYGNATY na kupno biletu zniżkowego w nasie Teatru Polskiego w Katowicach.

## Rezolucja uchwalona na masowym wiecu protestacyjnym w Katowicach w dniu 27 marca

Zebrani na publicznym wiecu w dniu 27 marca 1935 r. w Katowicach piętnują z głębokim oburzeniem bezprawne zarządzenie wrocławskich władz niemieckich, pozbawiające praw publiczności jedynie polskie gimnazjum.

Zebrani przyjmują to zarządzenie jako świadomy i celowy cios, skierowany przeciw istotnym interesom i potrzebom półmilionowej rzeszy Polaków znajdujących się pod panowaniem niemieckim.

Zebrani stwierdzają, że bezpodstawa odmowa niemieckich władz lokalnych udzielenia prawa publiczności jednemu polskiemu gimnazjum w Bytomiu sprzeciwia się deklaracjom Kancelarza Hitlera o uznaniu praw narodowych polskiej ludności w Niemczech.

Zebrani dlatego domagają się natychmiastowego cofnięcia tego zarządzenia.

Zebrani domagają się od Rządu Polskiego energicznej akcji celem odparcia ataków na naczelne wartości polskiego społeczeństwa w Niemczech.

Zebrani żądają zawieszenia praw publiczności we wszystkich niemieckich gimnazjach w Polsce aż do czasu równouprawnienia polskiego szkolnictwa w Niemczech.

Zebrani stwierdzają, że naród polski nie znieśli dalszego krzywdzenia dzieci polskich po drugiej stronie granicy, i że gorąco mu leży na sercu sprawa każdego Polaka, którego los rzucił poza granice ojczyzny.

Zebrani przyrzekają wszystkim Polakom na obczyźnie pomoc i walkę o ich byt i prawa.

Naród polski niech żyje!

## Trzy wstrząsające katastrofy

PORTO ALLEGRE. Donoszą z Rio de Janeiro, że w pobliżu stacji Ricardo Albuquerque wskutek nieostrożności szofera wjechał na tor kolejowy omnibus naładowany robotnikami z jednej fabryki. Pośpieszny pociąg Rio de Janeiro — Sao Paulo zdruzgotał omnibus. Ofiarą wypadku padło 7 zabitych i 20 ran. Szofer zbiegł.

MEKSYK. W pobliżu miasta Jalapa spadł samolot pasażerski. Pilot i pięciu pasażerów ponieśli śmierć na miejscu.

BUENOS AIRES. W pobliżu stacji Guaby spadł w płomieniach samolot handlowy, ugodzony piorunem. W wypadku straciło życie 6 ludzi, a między nimi właściciel i pilot samolotu, p. Otto Rogh, administrator jednego z największych przedsiębiorstw brazylijskich „Matte Larangeira”. „Matte Larangeira” posiada ogromne plantacje „Herva Matte” (herbaty brazylijskiej) w stanie Matte Grosso i własną flotę handlową.

Nowa ustawa konstytucyjna nie jest ustawą opartą na wzorach cezaryzmu, który tak łatwo było w Polsce zastosować — zwłaszcza Marszałkowi Piłsudskiemu, lecz jest ustawą prawdziwie demokratycznego wolnego narodu, który w ramach silnych władz będzie sam decydował o swoim losie, nie zmieniając swej polityki z miesiąca na miesiąc lub z kwartału na kwartał, opierając ją na przesłankach stałości. Tej stałości, która wyklucza przypadkowe fluktuacje w zmianach rządu i kierunku rozwoju Państwa.

Dopiero w tych ugruntowanych warunkach wolny obywatel będzie mógł szukać swego szczęścia, sharmonizowanego z dobrem ogółu.

Skończył się świat partyj i wszelakich zaścianków, zaczyna się świat ludzi dobrej woli, którzy bez względu na ich przekonanie społeczne we wspólnym ideale Państwa, zobrazowanym w treści nowej Konstytucji, mają wskazaną prostą drogę.

Ich rzeczą będzie nadać treści paragrafów — treść życia.



# Rozmowy berlińskie

## nie dały spodziewanych wyników

LONDYN. Dzienniki angielskie zamieszczają mniej więcej zgodne relacje swoich korespondentów berlińskich o przebiegu i rezultatach onegdajszej przebiegu i rezultatach onegdajszej rozmowy, podkreślając, że przeważnie przemawiał Hitler, którego wynurzenia zabierały połowę czasu odbytych wczoraj rozmów. Hitler kładł nacisk na niebezpieczeństwo sowieckie, jako uzasadnienie sprzeciwu Niemiec przeciwko udziałowi w jakimkolwiek pakcie wschodnim, opartym na wzajemnej pomocy. Hitler domagał się również zabezpieczenia praw niemieckich w Kłajpedzie. W sprawie niepodległości Austrii stanowisko Hitlera ma być bardziej ugodowe, ale domaga się on takiego sformułowania nieinterwencji, aby wykluczyło ono także ingerencję włoską w sprawy austriackie.

Naogół z informacji prasowych wynika, że ministrowie brytyjscy nie uważają wyniku onegdajszych rozmów, jako bardzo owocny, który byłby w stanie posunąć sprawy naprzód, aczkolwiek przyznają, że zostali szczegółowo poinformowani o stanowisku Hitlera. Ministrowie brytyjscy zażądali jednak przy końcu wczoraj. rozmowy sporządzenia im przez stronę niemiecką w ciągu nocy memoriału, precyzującego długie i często bardzo ogólne wynurzenia Hitlera. Memoriał ten stanowić będzie ewentualną podstawę do dalszej dyskusji.

W kwestji rozbrojeniowej postawić miał kanclerza Hitler tezę, że Niemcy przeprowadzą rozbrojenie w tym samym zakresie co inne mocarstwa. Podstawę jednak stanowić musi uznanie równości Niemiec w koncercie państw Europy. Kanclerz oświadczył miał, że nie może udzielić żadnych istotnych koncesyj w dziedzinie zbrojeń, jeżeli Sowiety nie zgodzą się na obniżenie swych sił zbrojnych i przeniesienie większości tych sił z zachodu na wschód. Zaznaczyć należy, że kwestja zbrojeń sowieckich odgrywała dużą rolę w argumentacji strony niemieckiej.

Ciekawy szczegół rozmów stanowił fakt, że na ścianie sali konferencyjnej rozwieszona została wielka mapa Europy, ilustrująca zbrojenia państw europejskich, na którą przedstawiciele niemieccy wielokrotnie wskazywali przy popieraniu swojej tezy.

W trakcie rozmów zaszedł nieprzewidziany moment.

W pewnej chwili zjawił się na sali adjutant kanclerza Hitlera, wręczając mu wiadomość o wyroku w procesie kłajpedzkim. Przy tej okazji poruszono również sprawę kłajpedzką.

Kwestja floty niemieckiej nie była podobno poruszana. Sprawa systemu paktów bezpieczeństwa stanowiła jednak temat żywej wymiany zdań. Przedstawiciele Niemiec oświadczyć mieli, że w zasadzie Rzesza gotowa jest powrócić do Ligi Narodów, przyjmując tym samym pakt genewski, uzależniając jednak swą decyzję od postulatu równoprawności.

Po wyłączeniu stanowiska Niemiec kanclerz oświadczył miał, że powiedział wszystko co miał do powiedzenia, dodając ze swej strony, iż oczekuje na odpowiedź mocarstw zachodnich, którą spodziewa się usłyszeć bądź ze Stresy, bądź też w drodze dyplomatycznej.

### Komunikat urzędowy.

BERLIN. Cała prasa zamieszcza komunikat urzędowy o wynikach dwudniowych rozmów niemiecko - angielskich w Berlinie. Dzienniki podkreślają zgodnie, że rozmowy te miały wyłącznie charakter informacyjny i, że w tym zakresie spełniły one swoje zadanie. Zawarcie jakichś ścisłych umów nie było wcale przewidywane. Dzienniki nie mówią nic o przyjęciu, jakiego ze stro-

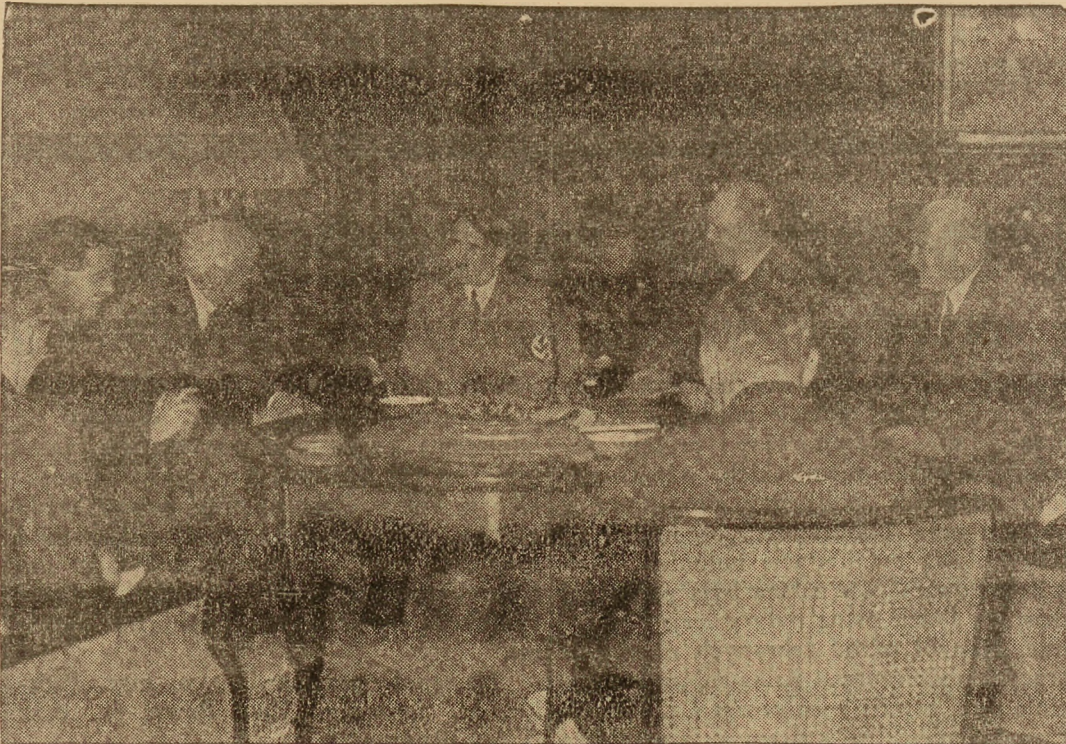
ny angielskiej. doznały pewne żądania Niemiec.

Min. Simon nie ma nic do powiedzenia.

BERLIN. Minister Simon odleciał do Londynu wczoraj rano, żegnany przez

ministra Neuratha. Straż przyboczna kanclerza Hitlera sprezentowała broń.

LONDYN. Reuter donosi: Sir John Simon przybył samolotem do Londynu o godz. 15,45. Minister oświadczył, że nie ma nic do powiedzenia.



Konferencja ministrów angielskich Edena i Simona (3 i 4-ty od lewej) z Hitlerem i Neurathem, 3-ci od prawej ambasadorem W. Brytanji E. Phippsem (drugi od prawej) i v. Ribbentropem (pierwszy z prawej).

## Minister Eden w Warszawie

w przejeździe do Moskwy.

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 9.10 rano przejeżdżał przez Warszawę lord prywatnej pieczęci wiceminister Eden, który po dwudniowym pobycie w Berlinie, gdzie przeprowadził rozmowy z kanclerzem Rzeszy Hitlerem, udaje się do Moskwy.

Ministrowi Edenowi towarzyszą w drodze jego najbliżsi współpracownicy oraz kilku wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanji. Ponadto razem z min. Edenem jedzie do Moskwy ambasador sowiecki w Londynie p. Majskij oraz 6 przedstawicieli głównych dzienników angielskich i agencji prasowych. Poza tym samym pociągiem udaje się do Moskwy szereg korespondentów światowych organów prasowych.

Na dworcu głównym w Warszawie z okazji przejazdu min. Edena zebrał się przedstawiciele wszystkich pism stołecznych, z ramienia Ministra Spraw Zagranicznych przybył radca ministerjalny ks. Lubomirski. W imieniu ambasady angiel-

skiej w Warszawie przywitał min. Edena na dworcu sekretarz ambasady p. Aveling oraz kilku urzędników ambasady brytyjskiej. Na dworzec wschodni przybył ambasador sowiecki w Warszawie p. Dawtjan.

Minister Eden nie złożył dziennikarzom w Warszawie żadnego oświadczenia, mówiąc na odjeździe, że zobaczą się w poniedziałek i wówczas porozmawiają sobie.

Minister Eden wraca z Moskwy w poniedziałek, dnia 1 kwietnia br. i dnia 2-go kwietnia rano rozpocznie rozmowy polityczne w Warszawie.

### Sowiety odmówiły wiz wjazdowych niektórym dziennikarzom.

BERLIN. „Deutsche Allgemeine Ztg.” donosi, że kilku korespondentów zagranicznych, którzy zamierzali wyjechać razem z ministrem Edenem do Moskwy, nie otrzymało wiz sowieckich na wjazd do Z. S. R. R. Korespondenci ci towarzyszyć będą Edenowi tylko do Warszawy i tam oczekiwać jego powrotu.

## Niemcy naruszyły suwerenność terytorjalną Szwajcarii

BERN. Na konferencji przedstawicieli władz kantonalnych w Bazylei, odbytej w związku ze sprawą dziennikarza niemieckiego Jacoba, przyjęto jedno myślnie uchwałę, stwierdzającą poważne naruszenie suwerenności terytorjalnej Szwajcarii.

PARYŻ. Na skutek wezwania prokuratora generalnego w Bazylei prokuratura paryska wszczęła dochodzenia o okolicznościach porwania dziennikarza Bertolda Jacob'a — mieszkańca Strassburga.

PARYŻ. Zarząd międzynarodowej Federacji Dziennikarzy wystosował do Ligi Narodów telegram z prośbą o zapewnienie „ochrony” Jacoba, porwanego bezprawnie z terytorjum obcego państwa i pozostającego pod grozą kary śmierci.

BERN. Wszvstkie ugrupowania zło-

żyły w radzie federalnej interpelację spowodu porwania dziennikarza Jacoba.

KOPENHAGA. Dziennik „Socialdemokraten” podaje wiadomość, że głośny w ostatnich dniach w związku z porwaniem dziennikarza Jacoba — dr. Wesselman bawił w Kopenhadze w styczniu tego roku i zdołał wciągnąć jednego z emigrantów niemieckich w zasadzkę w pobliżu granicy niemiecko - duńskiej. Emigrant ten został stamtąd uprowadzony siłą do Niemiec, gdzie osadzono go w obozie koncentracyjnym.

## Protest robotników polskich we Francji

PARYŻ. Po ogłoszeniu nowego dekretu o kartach tożsamości dla cudzoziemców we Francji — p. Stefan Rejer, prezes Związku Robotników Polskich we Francji, wysłał do premiera Francji p. Flandina obszerny memorandum w tej sprawie.

Podkreśla on nową dotkliwą krzywdę, jaka

### Minister Butkiewicz na Zamku

WARSZAWA. P. Prezydent R. P. przyjął ministra Butkiewicza.

## Niemcy staną po stronie Abisynji

na wypadek wojny włosko - abisyńskiej

PARYŻ. Korespond. londyński „Echo de Paris” donosi z Addis-Abeba, że 18 bm. nowomianowany poseł niemiecki w Abisynji, wręczając cesarzowi abisyńskiemu listy uwierzytelniające oświadczył, że na wypadek konfliktu włosko - abisyńskiego, Niemcy staną po stronie Abisynji. Poseł niemiecki zaoferował miał równocześnie w imieniu rządu niemieckiego natychmiastową pomoc w postaci instruktorów i rzeczoznawców wojskowych.

### Budujemy dwa nowe okręty wojenne

WARSZAWA (tel. wł.). W ramach ogólnego programu obrony wybrzeża morskiego Rząd polski zamówił ostatnio w jednej ze stoczní angielskich dwa kontrtorpedowce najnowszej typu dla naszej marynarki wojennej.

### Gen. Blomberg na Śląsk

BERLIN. Urzędowo donoszą: Minister Reichswehry gen. Blomberg wyjedzie w dniu 27 bm. na 3-dniową podróż inspekcyjną na Śląsk niemiecki. Minister zwiedzi szereg garnizonów m. in. Zgorzelice, Głogów, Wrocław, Ohlau i Brieg. Minister bawić będzie również w Opolu i w Gliwicach. Przewidziane jest zwiedzenie pułków tam stacjonujących oraz różnych zakładów przemysłowych.

### Wiosenny przybór wód

WILNO. Na Wilji i jej dopływach wody podnoszą się w dalszym ciągu. Przybór w niektórych porach dnia był tak znaczny, że wynosił od 10 do 20 cm. na godzinę. W południe notowano w Wilnie stan wody na Wilji 425 cm, tj. 236 cm ponad poziom normalny. Kra nie płynie. Wysoki stan wody utrudnia rozpoczęcie już prace nad dalszą regulacją brzegu rzeki w obrębie Wilna.

BRASŁAW. Wczoraj w godzinach południowych łody na rzekach Dźwinie i Druce ruszyły. Poziom wody podniósł się o 33 cm, ponad stan normalny. Niebezpieczeństwa powodzi mimo to niema, gdyż śnieg już zupełnie stopniał w ciągu jednej doby. Kra na rzece Dźwinie całkowicie spływała.

### Powstańcy aresztowani w konsulacie greckim w Neapolu

ATENY. Oficer i 7-u podoficerów, którzy przybyli do Neapolu z Venizelosem zostali zatrzymani w konsulacie greckim.

### Bliźnięta zrosnięte brzuchami

PRAGA. Żona górnika w Petrkowicach powiła bliźnięta normalnie rozwinięte, lecz zrosnięte w okolicy brzucha. Matka i dzieci przebywają od trzech dni w szpitalu, gdzie para sjamska (chłopiec i dziewczynka) obserwowana jest stale przez lekarzy. Dzieci musi się odżywiać sztucznie. Lekarze dotychczas nie wypowiedzieli się, czy uda się je utrzymać przy życiu tak, jak przyszły na świat, czy też można je będzie przez operację rozdzielić.

### 12 milionów ludzi głoduje w Chinach

SZANGHAJ. W następstwie długotrwałej suszy panującej w roku ubiegłym, cierpi głód 12 milionów ludzi, zamieszkających wzdłuż rzeki Yang-Tse aż do Hunan. W Nankinie żyje z jałmużny 10 do 20 tys. ludzi. W okolicach stolicy wiele osób umiera z głodu, a ludność przygotowuje sobie pożywienie z pewnego gatunku gliny.

### 13 ton bomb

MADRYT. W Mieres wykryto ogromny skład amunicji, w którym znaleziono około 13 ton bomb. Skład ten utworzony był prawdopodobnie w czasie powstania w Asturji.

### Zatarg mongolsko-chiński

PEKIN. Pomiędzy Mongolją a władzami prowincji pogranicznej chińskiej wynikł zatarg w sprawie przewozu samochodów. Trzy pułki chińskie wtargnęły do Mongolji.



# Przyczynki do „budżetowego” posiedzenia Sejmu Śląskiego

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu uchwalono budżet Województwa Śląskiego w II i III czytaniu. Posiedzenie to stanowiło niejako ostatnią okazję do prowokacyjnych i demagogicznych popisów p. Korfanteo. Zdobywając się na te obskurne demonstracje wykazał p. Korfanteo, że widocznie nie ma do stracenia i że gorliwie „pracuje” na... Berezę Kartuską.

Jak to już donosiliśmy, klub Ch. D. pod naciskiem Korfanteo wstrzymał się od głosowania przy przyjęciu budżetu. Wiadomo nam, że p. Korfanteo usiłował zaaranżować jeszcze bardziej beczelną demonstrację. O to p. Korfanteo chciał namówić Klub Ch. D. i NPR. do głosowania przeciw budżetowi. Pod presją p. Korfanteo zapadła już nawet tego rodzaju uchwała większością głosów na posiedzeniu Klubu, odbytem kilka dni temu. Planowi temu przeciwstawiło się jednak kilku posłów, w szczególności zaś — jak się informujemy — pp.: Kędzior, Brzeskot i Wieczorek. Kilku innych posłów z Klubu Ch. D. i NPR. również nie podzielało zamysłów p. Korfanteo nie śmiejąc jednak pewnie tego swemu „prezesowi” powiedzieć. P. Korfanteo zorientowawszy się że jego za miar forsowania wniosku o głosowanie przeciw budżetowi może wywołać rozłam w jego własnym klubie musiał zrezygnować z „radikalnych” posunięć i ograniczyć się do zalecenia wstrzymania się od głosowania.

Wiadomo nam również, że kilku posłów z klubu Ch. D. i NPR. odmówiło podpisu na prowokacyjnych interpelacjach Korfanteo, zgłoszonych pod koniec wtorkowego posiedzenia Sejmu Śląskiego. Szczególnie beczelną z tych „interpelacji” jest ta, która zarzuca władzom wojewódzkim „subwencjonowanie” „Kulturbandu”, organizacji lojalnych Niemców.

Uczciwi członkowie klubu Ch. D. i N. P. R. widząc, że podobna interpelacja graniczy ze zdradą interesów własnego państwa odmówili na niej swych podpisów.

Reszta Korfanteowych talentów uległa terrorowi, wywieranemu przez „szefa”, który przez tą niegodziwą interpelację chciał

dać upust swej niepoczytalnej zemście. „Ulżył” sobie p. Korfanteo ale zarazem wykazał, że „Brześć” nie był wystarczającym lekarstwem na warcholstwo tego szkodnika. Czyni też p. Korfanteo wszystko, by, zająć się również z Berezą Kartuską.

Po wczorajszym „budżetowym” posie-

dzeniu Sejmu Śląskiego dla patriotycznie myślących obywateli pozostaje ta tylko pociecha, że czas istnienia tej sławetnej instytucji dobiega końca. Im wcześniej zaś obecny Sejm Śląski zakończy swój nielawny żywot tem lepiej dla Państwa i społeczeństwa śląskiego.

## Protest pp. posłów Witczaka i Dąbrowskiego

przeciw bezpodstawnym represjom p. Wolnego.

Posłowie adwokat Witczak i dr. Dąbrowski złożyli wczoraj na ręce przewodniczącego Komisji Regulaminowej Sejmu Śląskiego, p. posła Kapuścińskiego odwołanie przeciw decyzji Marszałka Sejmu Śląskiego, p. Wolnego, co do wykluczenia ich z posiedzenia Sejmu.

W odwołaniu tem wskazali pp. posłowie Witczak i Dąbrowski, że zdaniem ich p. Wolny kieruje się zemstą za solidaryzowanie się ich z deklaracją Pana Wojewody, który napiętnował postępowanie p. Wolnego. Metoda prowadzenia obrad przez p. Wolnego, pozbawia go wszelkich cech obiektywności, i, że przestał być arbitrem bezstronnym, a stał się stroną bojącą. Poza to w odwołaniu pp. posłowie Witczak

i Dąbrowski wskazali na fakt, iż nikt nie ma prawa być sędzią we własnej sprawie, a tymczasem p. Wolny stał się właśnie sędzią we własnej sprawie.

Ponadto p. poseł Witczak w podaniu swem szeroko uzasadnił słuszność poddania krytyce postępowania p. Wolnego w sprawie Fryderyka Habsburga, którego p. Wolny bronił swego czasu.

Na marginesie tych podań musimy zaznaczyć, iż w skład Komisji Regulaminowej Sejmu Śląskiego wchodzi 7 posłów, w tej liczbie trzech z frakcji N. Ch. Z. P., trzech z opozycji polskiej oraz jeden Niemiec. Posiedzenie w sprawie rozpatrzenia podań pp. posłów Witczaka i Dąbrowskiego ma się odbyć w najbliższych dniach.

## Łańcuch ofiar na pogorzelców w Nowym Bieruniu

Apel „Polski Zachodni” nie przeszedł bez echa.

Katowice, 28. 3.

We wtorkowym numerze podaaliśmy wiadomość o ukonstytuowaniu się w Nowym Bieruniu Komitetu Niesienia Pomocy Pogorzelcom. Komitet ten przeprowadzi zbiórki na rzecz pogorzelców w Bieruniu i okolicy, a jednocześnie zwrócił się do całego społeczeństwa śląskiego, celem niesienia pomocy.

Redakcja naszego apelu Komitetu gorąco poparła. Apel ten nie przeszedł bez echa. Pierwsi z pomocą pośpieszyli pracownicy Magazynu Zasobów w Mysłowicach, którzy złożyli w naszej redakcji 17,20 zł. W imieniu nieszczęśliwych pogorzelców dziękujemy za tę ofiarę, a jednocześnie ludzi ofiarnych prosimy o składanie dalszych datków.

## Wiara w czary i cudowne leki

jeszcze nie wygasła.

W październiku 1933 r. zjawiała się w kilku miejscowościach na Śląsku Julia Palkowa z Jaworzna. Sprytna kobieta umiała znaleźć sposoby na zdobycie pieniędzy. Opowiadała mianowicie o sobie, że posiadała niezawodne, wprost cudowne środki lecznicze na wszystkie choroby. Znalazło się zaraz kilka naiwnych kobiet, które uwierzyły i zgłosiły się po radę i pomoc do Palkowej. Każde lekarstw. kosztowało, rzecz prosta, sporo pieniędzy; dużo nawet, jeżeli Paulina Kubicowa zapłaciła za leki 420 zł., Gertruda Halupowa 600 zł., Anna Handyowa 600 zł., a Marja Czandernowa 70 zł. Kto wie, jak długo jeszcze leczyłaby Palkowa rozmaite Kubicowe i inne wierzące w jej umiejętności, tembardziej, że naturalistka mówiła jeszcze o swych zdolnościach nadprzyrodzonych, gdyby się w te sprawy nie wdała policja. Wtedy wykryło się jeszcze, że Pal-

kowa zbierała pieniądze na Msze św., mające uchronić od nieszczęść. Nie trzeba dodawać, że pieniądze te przepadły w głębokich kieszeniach naturalistki.

I jeszcze jedno: W lipcu 1930 r. Palkowa zataiła w urzędzie starościńskim fakt, że wyszła za mąż i uzyskała dowód osobisty na swe panięńskie nazwisko Julii Małczykówny.

Przesłuchana w czasie dochodzeń Palkowa przyznała się do wszystkiego, lecz nie stawiała się na wyznaczoną na dzień wczorajszy rozprawę. Wobec tego rozprawa odbędzie się w późniejszym terminie.

Sukcesy, jakie zdobywała Palkowa świadczą wymownie o tem, że w niektórych wioskach śląskich można znaleźć sporą liczbę ludzi ciennych i zadowolonych, idących na lep oszustów wszelkiego gatunku.

## PODZIĘKOWANIE.

Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia publicznego podziękowania Towarzystwu Ubezpieczeń „Silesia” Sp. Akc. w Bielsku za nadzwyczaj kulantne załatwienie sprawy odszkodowania za pożar z dnia 16 lutego r. b. mimo, że Towarzystwo Ubezpieczeń „Silesia” nie było obowiązane do wyrównania szkody, ponieważ nawet pierwszej składki za ubezpieczenie nie zdażyłem zapłacić.

Drukarnia „Hermes” wł. Leon Lewy, Biała.

## Na marginesie

## Wymownie spóźnione wyjaśnienie

Pisma volksbundowe przyniosły dopiero 26 bm. wiadomość „von zuständiger Seite”, że sprawa udzielania krzyżów niemieckich polskim obywatelom, którzy brali udział w wojnie światowej po stronie niemieckiej rozstrzygnięta została w ten sposób, iż udzielanie im krzyżów nie może mieć miejsca i że z tego powodu stawianie dalszych wniosków w tym kierunku jest bezprzedmiotowe.

Jest rzeczą charakterystyczną, że to oświadczenie przyniosła prasa volksbundowa z tak znaczną zwłoką. Z drugiej strony znamieną jest rzeczą, że prasa volksbundowa wogóle mogła przypuszczać, że niemieckie „Ehrenkreuze” mogą być udzielane obywatelom polskim.

Podobne przypuszczenie i ociąganie się z wyjaśnieniem faktycznego stanu rzeczy stanowi wymowną ilustrację do reprezentowanych przez prasę volksbundową tendencji.

**Lodix** naj  
lepsza  
paśta do obuwia

## Wiosenne kreacje futrzane

Wiadomą jest rzecz, że nic nie przyczynia się tak bardzo do podniesienia mody oraz elegancji i dystyngowanego wyglądu wytworzonej Pań jak piękne futro o nowoczesnej, zgrabnej linii. Złazszcza na wiosnę, kiedy okrycie futrzane przestaje być ochroną przed zimnem i staje się wyłącznie eleganckim strojem, dążeniem i ambicją każdej wytwornej Pani jest, aby jej okrycie futrzane było ostatniem słowem mody wiosennej. Jeszcze kilka lat temu decydował w tej dziedzinie Paryż lub Wiedeń — obecnie jednak możemy się poszczycić własną wyrocznią mody futrzanej. Jest nią chlubnie znana w Polsce i zagranicą firma Maksymilian Apfelbaum i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 125, dzięki której możemy się poszczycić wyrobami futrzanymi, które pod względem gatunku, kroju i wykonania nie tylko nie ustępują, lecz przewyższają najprzedniejsze firmy zagraniczne. To też z prawdziwym zadowoleniem podajemy do wiadomości naszych Miłych Czytelników, że dnia 5. 6 i 7 kwietnia firma Maksymilian Apfelbaum i S-ka dorocznym zwyczajem zaprezentuje swe artystycznie wykonane modele wiosenne w hotelu „Monopol” oraz udzieli wszelkich informacji i porad fachowych w zakresie przeróbek. Nie wątpimy, że cały elegancki świat z radością przyjmie tę miłą wiadomość i skwapliwie skorzysta z tej jedynej możliwości nabycia najpiękniejszych kreacji futrzanych wiosennego sezonu (o).

## Starcie włosko-abisyńskie

RZYM. Według ogłoszonego tutaj komunikatu zbrojny oddział abisyński przekroczył w nocy z dnia 23 na 24 bm. granicę włosko - abisyńską w pobliżu Omager. Abisyńczycy natknęli się na patrol włoski, przyczem wynikła strzelanina, w następstwie której jeden z Abisyńczyków został zabity.

## Pod światło

## Ich „lojalność”

Pisma volksbundowe raz jeszcze złożyły nieodpartą dowód swej „lojalności”, podkreślając tak często i z takim naciskiem przy każdej możliwej i niemożliwej sposobności. Sprawozdania „Kattowitzer Zeitung” i „Der Oberschlesischer Kurier” z wtorkowego posiedzenia sejmu śląskiego są bardziej jeszcze „korfanteo”, niż sama „Polonia”!

Na wielu szpaltach, z wytyśzczeniami, z podtytułami przez 2 łamy przynoszą wszystkie „zarzuty”, podniesione przez poszczególne mówców opozycyjnych, przyczem przebijają z nich całkowita aprobata z dodatkiem typowej niemieckiej „Schadenfreude”.

Głównie jednak poświęcają pisma te uwagę swą wnioskowi nagłemu klubu N. Ch. Z. P. w sprawie odmówienia prawa publiczności polskiemu gimnazjum prywatnemu w Bytomiu przez władze Rzeszy. „Kattowitzer Zeitung” oświadcza, że był to występ „niestychany przeciwko rządowi Rzeszy”, „niestychana próba robienia nastrojów przeciw Niemcom”, że jest to „typowy przykład antyniemieckiej hucy”. „Poraz pierwszy od czasu zawarcia paktu porozumienia zdarzył się fakt, że prorządowa parlamentarna frakcja podjęła publiczne ataki przeciwko rządowi Rzeszy i kanclerzowi Hitlerowi”, który przeciw „uroczyście oświadczył, że rząd narodowo-socjalistyczny odrzuca germanizację”. Wniosek nagły klubu N. Ch. Z. P. określa „Kattowitzer Zeitung” jako zarzucenie kanclerzowi Hitlerowi złamania słowa. W podobny sposób wystąpił „Der Oberschlesischer Kurier” w sprawozdaniu, które zresztą uległo konfiskacie.

Bezczelność organów volksbundowych przekracza tu wszystkie granice, a również ich próba siania rozdziewiek między obywatelami, która to chęć przebijają wyrażnie z powyższych tendencyjnych sprawozdań! Jest rzeczą jasną, że naród polski w żadnych warunkach nigdy i nigdzie nie zaprzestanie obrony słusznych praw swych rodaków, gdziekolwiek oni się znajdują i od kogo krzywdy doznają! Robić z tego jednak zarzut złamania paktu, to jest zarzut bardzo — charakterystyczny, nie pierwszy zresztą z tej strony.

Nie poraz pierwszy zauważamy na łamach organów volksbundowych próby psucia stosunków polsko-niemieckich. Wiadomo, że od pierwszej chwili swego istnienia jest pakt prawdziwą solą w oku tutejszym przedstawicielom Drangu nach Osten, germanizatorom polskiego dziecka w Polskim Państwie. Im się pakt polsko-niemiecki od samego początku nie podoba, albowiem kępuje im, w części przynajmniej ręce, które nie mogą się odzwyczaić od sięgania stale, niepoprawnie i nieodmiennie — po cudze.

a. b.

# Polacy w Czechosłowacji w świetle faktów i cyfr

Komisja studjów nad stosunkami polsko-czeskimi przy Polskim Instytucie Współpracy z Zagranicą opublikowała memoriał p. t. „Polacy w Czechosłowacji w świetle faktów i liczb”. Memoriał ukazał się w dwóch wydaniach: polskim i czeskim.

Praca, opatrzona mapą rozmieszczenia Polaków w czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego, na podstawie urzędowych danych czeskiego spisu ludnościowego z 1 grudnia 1930 r. — jest źródłem zobrazowaniem wszystkich dziedzin życia ludności polskiej w Czechosłowacji.

Memoriał analizuje sytuację prawną Polaków na Śląsku Cieszyńskim, metody

czeskich spisów ludnościowych, porównuje wyniki ich z rezultatami wyborów gminnych — poczem przechodzi do krytycznej oceny czeskich roczników statystycznych, oraz ich tendencyjności.

Memoriał w ustalaniu faktów i liczb opiera się wyłącznie na oficjalnych danych czeskich i na pracach czeskich uczonych. Bibliografia na ogólną ilość 16 podstawowych prac zawiera 15 źródeł czeskich.

Ustalając istotny liczebny stan posiadania polskiej ludności w Czechosłowacji, memoriał poddaje krytycznej analizie sytuację polską o szkolnictwa na czeskim

Śląsku Cieszyńskim, oraz omawia upośledzenie polityczne i gospodarcze Polaków, niedomagania w dziedzinie kościoła katolickiego i ewangelickiego, sytuację prasy polskiej, życie organizacyjne Polaków itd.

W końcowych wnioskach memoriał wypowiada opinię, że „jeśli ludność polska na czeskim Śląsku Cieszyńskim domaga się należnych jej praw, to jasne jest i zrozumiałe, że społeczeństwo polskie i prasa polska walce tej przygłąda się z niesłabnącem zainteresowaniem, w poczuciu tej potężnej spójni narodowej, która łączy naród polski, świadomy swej roli, z braćmi, zamieszkającymi na innych państwowo terytorjach”.



# O Marszałku Piłsudskim do młodzieży

## Przemówienie Ministra Jędrzejewskiego na dziedzińcu Belwederu

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Wacław Jędrzejewicz wygłosił w dniu 19-ym b. m. na dziedzińcu Belwederu do młodzieży szkolnej przemówienie następującej treści:

— Młodzi Obywatele!

Jesteście na tym samym dziedzińcu, na którym wczoraj wieczorem zebrały się tłumy starych żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, by złożyć hołd swojemu Wodzowi. Przed laty, ci starzy dzisiaj żołnierze rozpoczynali służbę dla Polski pod rozkazami swego Komendanta, jako młodzi chłopcy, nierzadko wprost z ławy szkolnej idący do walk o niepodległość.

Patrzcie na okna domu, w którym od wielu lat rozstrzygały się najważniejsze sprawy naszej Ojczyzny. Tutaj, w pokojach tego pałacu spędza Marszałek Józef Piłsudski wiele czasu na rozmyśleniach, co i jak w Polsce czynić należy, aby ją zabezpieczyć przed niebezpieczeństwami, zrobić wielką i potężną.

Tutaj w dniach Jego święta schodzą się Jego starzy podwładni i wy, młodzi, którzy będziecie prowadzić dalej to wszystko, co pod przewodnictwem Marszałka Józefa Piłsudskiego czyni starsze pokolenie w chwili obecnej. Ten dom i ten dziedzińiec łączy was i przybliża do Wielkiego Człowieka, o którym słyszycie tylko z książek i opowiadań, a który ciągle, w święta i dnie powszednie prowadzi swą pracę kierowniczą i decyduje o najważniejszych rzeczach w Polsce.

Wiedźcie, młodzi obywatele, że Pan Marszałek Piłsudski często myśli także o młodzieży. Zna wasze troski, tęsknoty

i marzenia. Bo zawsze, od czasu, kiedy stał się Wodzem, był z młodzieżą. I młodzież słuchała Go i była wierna, kochała swego Wodza, czy to jako młodego Ziuka w kółkach uczniowskich, czy też jak Komendanta Pierwszej Brygady, Naczelnego Wodza czy też dzisiaj, gdy stał, z Belwederu czuwa nad sprawami Ojczyzny.

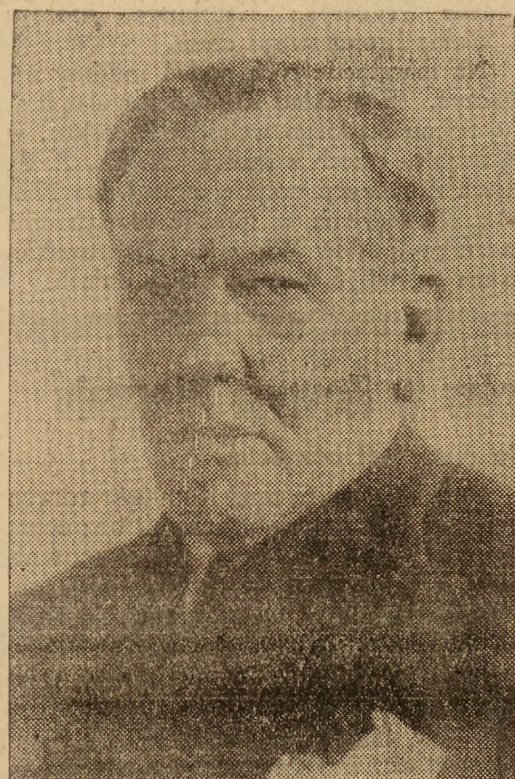
Za chwilę odejdziecie stąd, by po dzisiejszym świątecznym dniu zabrać się jutro do waszej pracy szkolnej.

A gdy będziecie natrafiali na trudności, to przypomniacie sobie ten pałac i ten dziedzińiec i pomyślicie, że tutaj Marszałek Piłsudski pokonywał o wiele większe trudności, że tutaj pracuje dla całej Polski, dla tej, która jest dzisiaj i dla tej, która Wy będziecie umacniać w przyszłości, jako ludzie dorośli. I wyobraźcie sobie wówczas, że każdy z was wykonywał część tej pracy, która ciąży na Jego barkach, a wtedy złamięcie wszystkie przeszkody i poczućcie się uczestnikami Jego wysiłków, równymi Jego starym żołnierzom, posiłkami w bojach wojennych i w pracy pokojowej dla Polski.

Sprawy radość kochanemu Marszałkowi i wniesmy okrzyk tak potężny, by jego echo po całej rozeszło się Polsce:

Marszałek Piłsudski niech żyje!

## Jubileusz 30-lecia pracy scenicznej Feliksa Zbyszewskiego w Teatrze Polskim w Katowicach



W dniu dzisiejszym, 28. bm. Teatr nasz obchodzi uroczystość jubileuszu wybitnego, zasłużonego i cenionego przez wszystkich artystę p. Feliksa Zbyszewskiego, wystawiającego z tej okazji „Słuby Panińskie”, w których nasz miły Jubilat kreować będzie jedną z najwybitniejszych postaci w swym ogromnym repertuarze, jako odtwórca Radosty. Feliks Zbyszewski jest artystą z „Bożej łaski” od zarania lat dziecięcych pociągłemu go teatr i wszelkie problemy artystyczne jako cel jedyny. Mimo, że rodzice jego — niegdyś bardzo bogaci ziemianie z Kijowszczyzny — niechętnym okiem patrzyli na te zapędy syna, Zbyszewski tęsknił do teatru każdą myślą

i każdym drgnieniem swego wielkiego i szlachetnego serca. Oddano go do szkoły marynarki w Petersburgu skąd musiał się przenieść z braku zdrowia do gimnazjum realnego w chersońskiej gubernii, gdzie zdał egzamin dojrzałości. Postarano się później umieścić go na praktyce w kopalni Zagłębia Donieckiego, ale i ciężka praca w podziemiach kopalni i opór rodziny nie zdołały ostudzić w nim zapалу do teatru. Przeniósł się do Warszawy i zaczął studiować sztukę dramatyczną pod kierunkiem wielkiego Romana Żelazowskiego. W 1904 r. poraz pierwszy występuje w Teatrze Ludowym pod kierunkiem Marcelego Trapszy, a potem już życie jego idzie torem coraz wyższych awansów artystycznych. W Krakowie gra pod kierunkiem Solkiego, później przez szereg lat w Warszawie w Teatrze Polskim, następnie należy przez szereg lat do stałego zespołu Reduty pod kierunkiem Juliusza Osterwy. Skończył grać w Teatrze Ateneum, Szpakiewicza, aż wreszcie w roku 1929 przyjeżdża do naszego teatru w Katowicach. Tu jak wszędzie i zawsze zdobywa sobie uzn. publiczności, miłość kolegów i przyjaciół. Zalety charakteru Jubilata, dobroć jego złotego serca, zjednały mu sympatię, życzliwość i szacunek całego otoczenia. W kolejdoskopie ról przezeń odtwarzanych, do najcenniejszych kreacji należą: Joachim w „Ponad Śnieg”, Ryczkowskiego w „Przebieczech” Żeromskiego, Cembra w „Lekkość” Szaniawskiego, Radostą w „Słubach Panińskich” Poloniusza w „Hamlecie”, proboszcza w „Proboszczu wśród ubogich”, Ojca w „Lampce oliwnej”, Chmary w „Mazepie” i długi szereg innych świetnych ról w których Artysta dawał nam wielkie wzruszenia i upojenia pięknem poezji i prawdziwej sztuki.

Urodził się w roku 1881 r. a więc jubileusz 30-lecia zastaje go jeszcze w wieku stosunkowo młodym, w pełni sił. Życzymy Mu więc z całego serca jeszcze długich lat pracy i uznania, na które rzetelnie u wszystkich co go znają zasłużył.

## Więści z całej Polski

(x) Cztery sezony w komunikacji kolejowej.

Pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerstwa komunikacji inż. A. Tuza odbyła się międzydyrekcyjna konferencja w sprawie organizacji ruchu świątecznego. Począwszy od wtorku 16-go kwietnia r.b., godz. 18-iej, do wszystkich pociągów odjeżdżających z Warszawy, za wyjątkiem pociągów podmiejskich — będą wydawane kupony, według zasad stosowanych w ub. roku w okresie Bożego Narodzenia. Równocześnie rozważano na konferencji sprawę czterokrotnej w roku zmiany rozkładu jazdy pociągów pasażerskich w celu dostosowania ruchu pociągów pasażerskich do odmienionych zadań w każdym z 4-ech sezonów. Letni rozkład jazdy obejmowałby okres od 15-go maja do 15-go sierpnia, jesienny od 1-go września do 14-go grudnia; zimowy od 15-go grudnia do 28-go lutego i wiosenny od 1-go marca do 14-go maja.

(x) Nierealny pomysł skasowania inspektoratów szkolnych.

W „Nauczycielu Polskim” organie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych ukazał się artykuł — który został przedrukowany również i w niektórych pismach codziennych — domagający się skasowania instytucji inspektoratów szkolnych. Pomysł ten jest całkowicie nierealny, ponieważ aparat urzędniczy okręgu szkolnego nie może pozostać w bezpośrednim kontakcie z kilkoma tysiącami nauczycieli, organizacyjnie związanych z danym okręgiem szkolnym. Domaganie się skasowania pośredniczącej instancji inspektoratów szkolnych jest równie niezyciowe, jak nap. domaganie się skasowania w województwach instytucji starostw i damaganie się, aby wojewoda kierował bezpośrednio posterunkami policji.

(x) 4-letni podpalacz.

We wsi Klembów, pow. radzyńskiego bawił się w zagrodzie zapałkami 4-letni chłopczyk — Tadeusz Rychter. Chłopiec rzucił palącą się zapałkę na stertę słomy. W jednej chwili cała zagroda stanęła w płomieniach. Mieszkańcom wsi udało się uratować dziecko z ognia, lecz wskutek silnego wiatru spłonęło 9 domów, 15 stodół, 12 obór i inne zabudowania.

(x) Tyfus plamisty.

Na terenie gminy Włodzimierzec pow. sarnieńskiego panuje epidemia tyfusu plamistego. Władze sanitarne rozpoczęły akcję zwalczającą

(x) 50 groszy i śliwka.

Do Warszawy nadszedł transport niesprawdzonych dotąd do Polski luksusowych owoców. Importerzy owoców południowych zakupili kilka tysięcy skrzyń śliwek afrykańskich. Owoce te kalkulują się bardzo drogo, gdyż przeciętnie jedna śliwka w handlu detalicznym kosztuje 50 groszy.

(x) Zbrodnia szaleńca.

Potwornej zbrodni dopuścił się umysłowo chory Józef Nizankiewicz z Radłowic. Przechożąc wczoraj drogą dostał nagle ataku szału i rzucił się na przechodzącego 63-letniego Elę Dreslera uderzając go tak silnie ostrzem łopaty w głowę, że ten poniósł śmierć na miejscu. Szaleńca przytrzymało.

(x) Pługi do Affryki.

W najbliższych dniach odchodzi z Grudziądza większy transport przeszło 4.000 pługów, przeznaczonych dla Afryki. Pługi te wykonane zostały przez firmę „Znicz”. Po tym transporcie nastąpią dalsze, gdyż ośrodek zlecenie już zostało udzielone.

(x) Zamrażanie szprotów w Gdyni.

W tych dniach zrobiono w porcie rybackim w Gdyni pierwszą próbę zamrożenia szprotów w nowo skonstruowanej zamrażalni. Próbie poddano pięćdziesiąt skrzyń szprotów świeżych, przyczem wyniki okazały się zadowalające. Obecnie po zmontowaniu dodatkowej pompy obiegowej uzyska się znacznie lepsze wyniki mrożenia.

ANTONI HRAM.

## W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna.

76)

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem Młotocki mówił dalej, a jego spokojne, nacechowane głębokim przekonaniem słowa, smagały Józefa Zilbermana jak rozpalonym do czerwoności biczem.

— Po nieudanych próbach zwerbowania większej ilości kobiet do szeroko reklamowanej szkoły filmowej dowiedział się pan o sławie, jaką cieszył się znany psychiatra, doktor Leon Baum z Gdańska. Dowiedział się pan również i o tem, że większość jego pacjentów stanowią młode kobiety, dla których otwiera specjalny zakład leczniczy w Sopotach. I to ostatnie nasunęło panu myśl łatwego zdobycia większej ilości cennego towaru, jak w swym języku nazywacie te nieszczęsne istoty, skazane na haniebny żywot w ponurych lupanarach. Zrealizowanie śmiałego planu ułatwiła panu niepospolita zdolność charakterystycznej, jaką się pan odznacza, a co już dawno zjednało panu w sferach przestępczych miano Kameleona. Nie bez znaczenia był i tego rodzaju bieg okoliczności, że tuż, a nawet do pewnego stopnia wyrazem twarzy jest pan podobnym i bez charakterystyki do zamordowanego.

Kiedy cały plan został przez pana opracowany w najdrobniejszych szczegółach, udał się pan w towarzystwie Himmery do wizyty do doktora Leona Bauma, którego zamordował pan w jego własnym gabinecie wystrzałem z rewolweru, a za ten czas pański godny towarzysz rozprawił się z jego służącym. Po dokonaniu tej podwójnej zbrodni, trupy zamordowanego zostały przez Himmerya zakopane w piwnicy, a pan, wszedłszy w rolę zmarłego, rozpoczął od dnia następnego „normalną praktykę lekarską”.

Cały jednak wysiłek skierował pan na zapełnienie sanatorium młodemi dziewczętami, które po przejściu przez powtórne badanie drugiego pańskiego współpracownika, Roberta Winkla, pozostawały pod czujną opieką „sanitarjuszek”, zaawansowanych spośród kobiet tej sfery, w jakiej pan się obracał. Czy prawdę mówię, panie Józefie Zilberman?... — rzucił pytanie i wzrokiem zawisnął na bladej, okropnie zmienionej twarzy zbrodniarza.

Nie doczekawszy się odpowiedzi, Młotocki mówił dalej, podniecając się własnymi słowami:

— Lecz nie na tem kończy się łańcuch ponurych, wyrafinowanych zbrodni, jakimś obciążał pan swoje nieczyste sumienie. Nietylko szafował pan setki niewinnych dziewcząt i rzucił na pastwę podobnych panu łotrów. Morderstwa, zżękanie się nad swymi ofiarami, posunięte aż do ostatnich gra-

nic okrucieństwa, szantaż, kradzieże, oszustwa, mające na celu odwrócenie uwagi władz od właściwego sprawcy, — oto pobieżny bilans pańskiego nędznego żywota, który na szczęście przybliżył się już do kresu. Przebrała się miara, panie Józefie Zilberman! Wszelchładny, potężny i groźny „Kameleon” przestał być strasznym, a jego nieszczęsne dotąd ofiary płyną teraz na pokładzie pańskiego „Posejdonu”, lecz nie na hańbę i śmierć w nędzy i upadku, lecz do swych rodzin, by odebrać nagrodę za straszne dni nadludzkiej udręki. Bawiem musi być nagrodą, lecz musi być i kara, inaczej uczciwość nie popłacałaby.

Młotocki umilkł i czekał długo, aby choć jedno słowo usłyszeć z ust tego człowieka, który zabrał mu tyle nieprzespanych nocy i spożył resztki twórczej energii starożytnego kryminologa.

Tymczasem w duszy Józefa Zilbermana toczyła się ostatnia walka. Wiedział, że jest zgubiony i zdawało mu się, że już wyczuwa nazbyt wyraźnie zimną pętlę powroza, zaciskającą mu się dokoła szyi, a mimo to nie mógł pogodzić się z myślą, ażeby on, wódz chicagowskich gangsterów, król przestępczego świata obydwo kontynentów, on, ów przelazny „Kameleon”, na którego wspomnienie bladej twarzy amerykańskich policmanów i otwierały się portfele finansistów, niosących obfity haracz, a wreszcie, ażeby on, człowiek o stu obliczach, wychodzący obronną ręką z dziesiątek, zdawałoby

się, bez wyjścia sytuacji przedzierający się bezpiecznie przez zwarty kordon policji i odbierający od nich honory, — ażeby on dziś miał wpaść w ręce bagatelizowanej dotąd polskiej policji i dzięki niej dokonać żywota na szubienicy. I teraz dopiero, nie widząc już żadnego ratunku, zadał sobie pytanie, w jaki sposób ten stary, o dobrodusznym wyglądzie człowiek, zdołał przeniknąć, zdawałoby się nieprzejrzaną, tajemnicę, jaką otoczona była cała działalność „człowieka o stu obliczach”?... Nie wiedzieć czemu, odpowiedź na to pytanie wydała mu się w tej chwili naczelnym zagadnieniem. Chciał o to wręcz zapytać Młotockiego, ale bał się własnych słów, w których mogła zadrgać nuta niemieckiej trwogi.

Jednakże bystry, przenikliwy wzrok starożytnego kryminologa zdołał wyczytać o to twarzy Zilbermana.

— Zaciekawia pana, jaką drogą zdołałem zebrać tak wyczerpujące informacje, — rzekł Młotocki, nie spuszczaając zeń wzroku, — prawda, panie Zilberman?...

Głowa Zilbermana odruchowo wykonała ruch potakujący.

— Zaraz pan znajdzie odpowiedź na tę dręczącą zagadkę. Może to nawet będzie dla pana pewną pociechą, zawdzięczać swoje obecne położenie osobie, której wyrządził pan krzywdę największą... — To powiedziawszy, komisarz dał jakiś znak Dąbrowskiemu, który natychmiast opuścił kajutę.



## Wiadomości turystyczne i narciarskie

Prof. Zygmunt Lubertowicz

# Ucieszne przygody w Tatrach

Górska piosenka powiada:

„Z góry jadę, z góry jadę,  
Zbiorem dziurki — na wóz kładem,  
Nałożyłem pełnom fure  
Djabel zatkał niemi dziurę.”

Zupełnie taksamo dzieje się czasem z tak zwanymi „patałachami” w górach. Pełne samoty, autobusy i pociągi zwożą ich do gór, a djabel nimi dziury po górach zatyka. Jakby tylko w sam raz na to byli stworzeni.

Jeżeli w górach często się zdarza, że giną w nich takie orły tatrzańskie, jak ś. p. Klimek Bachleda, czy Mieczysław Karłowicz, albo dr. Świerż, jeżeli w nich giną tacy wspinacze jak prof. Birkenmajer, czy Stanisławski — i cała ich wprawa i doświadczenie turystyczne nie zdoła ich ocalić od katastrofy, — to o ileż więcej niesie się złośliwe chochliki górskie, gdy dopadną jakąś gromadkę lekkoduchów miejskich, którym „w jedwabkach za ciężko” — i zaczął ich najprzemysłniej operować na wszystkich stronach!

Jeżeli w Tatrach zazdrosny niedźwiadek, próbuje nieraz zdebrać skalę z głowy jakiegoś Gąsienicy tylko dlatego, że mu robi konkurencję w zbieraniu borówek, albo też potrafi przez kilka godzin oblegać jakiegoś Sieczkę na drzewie, gdzieś koło Waksmundzkiej Hali tylko dlatego, że „czuje do owsa dojrzalego skłonność”, to nie dziwota, że patałach w każdym pokreconym pniu smreka widzi niedźwidzia dybiącego na całość jego skóry i nawet przed biednym świstakiem ucieka.

Zresztą nie potrzeba nawet tak groźnego wścibę szalaś, jak miś, by napędzić patałachom śmiertelnego strachu, jak świadczy o tem choćby następująca skromna przygoda.

Kilku polskich inteligentów biwakowało raz przez kilka dni w starym, dziurawym szałasie pod Krzywoniem, czekając na pogodę, by ruszyć dalej w góry.

Przez długą plutę i różne tarapaty wyglądali niezbyt po europejsku, gdyż stały się „brody ich długie, kręcone wąsiska, wzrok dziki, szata plugawa...”. Był tam jakiś sędzia, profesor i kilku jeszcze utytułowanych panów, ale wszyscy wyglądali podobnie.

Rano towarzystwo wstało, a jeden z nich wyjął z plecaka stary, zardzewiały rewolwer, rzekomo na niedźwidzia, — może nawet jakąś pukawkę korkową — i zaczął ją czyścić przy ognisku. W tej chwili w otwartych drzwiach szałas ukazała się jakaś melancholijna twarz błyskawicznie znikła, jakby rażona piorunem.

Za małą chwilę pokazało się jednak znowu coś w drzwiach, wyciągnęło drżące ręce i składając portfel za próg szałas powiedział: „Łaski panowie — więcej nie mam nic!”.

Obecni z początku nie zrozumieli sceny, dopiero później zaczęli się trząść ze śmiechu.

W głowie im się pomieścić nie mogło, że ich, spokojnych ludzi, można było się tak przerazić i wziąć za bandytów.

Bądźco bądź sprawa była dość poważna, trzeba było lecieć za patałachem, by sobie swój portfel odebrał, bo mógłby jeszcze sprowadzić czekoladę, albo polską straż graniczną na „bandytów”.

A patałach, na dobitkę, pędem uciekał...

Dopiedzo go wreszcie i wytłumaczono mu jak dziecku, by sobie zabrał swój kompromitujący portfel...

Zrozumiał wreszcie, rozkrochmalił się, przyjął nawet od niedoszłych „zbojców” garnuszek herbaty i przedstawił się:

„Mecenas z miasta Łodzi”.

Łaziki okrutnie się z tego kawału ucieszyli, bo mecenas z miasta Łodzi tak dał się nabrać na starą pukawkę, że wpadł... na cały portfel.

Jakże dopiero musi się cieszyć taki stary żręcy, jak niedźwiadek, gdy patałacha przypnie.

Jedna z niefrasobliwych piosenek powiada: *Gdyby przewodnicy — nie skracali drogi... „Byłyby nas były — nie bolały nogi,*

Ta piosenka kryje w sobie tak głęboką mądrość turystyczną, że każdy patałach powinien jej się napamiętać nauczyć...

Przypominam sobie zabawną przygodę, która spotkała w czasie jednej z wycieczek kilku młodych moich towarzyszy.

W cudny letni dzień przeszliśmy z kilku paniami i kilkoma byłymi moimi uczniami Zawrat, zdejżając ku Morskiemu Oku przez Świstówkę. Bratanek mój był szczerze na to oburzony, że idziemy tak „burzującą ścieżką” i nim się oglądaliśmy, chłopcy wraz z nim znikli gdzieś jak kamfora. Wkrótce wyjaśniło się, że poszli na „krótsze drogi”.

Żdziwiłem się ogromnie, że z Doliny Pięciu Stawów można ku Morskiemu Oku szukać krótszych dróg, niż przez Świstówkę, ale ponieważ nie było już z kim na ten temat dysputować, machnąłem ręką — myśląc: „co ma wysiłek nie utonie”. — Poszedłem więc powoli dalej, całkiem się nie spiesząc — i doszedłem na wieczór do Morskiego Oka.

Spytałem tam o chłopców, ale ich nie było. Nie było ich także i na drugi dzień. Ponieważ chłopcy i tak nie reflektowali na moje towarzystwo, poszedłem dalej przez Wrota Chałubińskiego ku Ciemnosmerczynom i o chłopcach zapomniałem. Za kilka dni spotkałem się znowu z nimi, ale dziwnie niejasno odpowiadali na moje pytania. Mówili, że jeden z nich zachorował i dlatego musieli się wrócić.

Dopiero w jakiejś dziesięć lat później przyznał się bratanek — jakiego rodzaju była owa „choroba”.

Oto chłopcy prosto od Świstówki poszli bezdrożami, „na skrót” przez Miedziane do Morskiego Oka.

Objuczeni ciężkimi worami (wybrali się na kilka dni), szli szkarpami Miedzianego i piargami w górę i chociaż po Miedzianem chodzi się miejscami, jak po ogródku babci — pod granią dostali się w takie tarapaty, że osądzili, że trzeba słać... pożegnane listy do matek, przed rozpoczęciem karłowatego odwrotu.

Usiedli więc we czwórce, pokrzepili się z plecaków, a potem zaczęli pisać ostatnie lamente, które brzmiały mniej więcej tak:

„Najukochańsza Mamusiu! Tatry są b. piękne i mamy dziś bardzo piękną pogodę...

ale w Tatrach dzieje się wiele nieszczęść, a więc na wszelki wypadek...”

„Najdroższa Mamusiu! — Twój placek ze śliwkami był bardzo dobry — chwalili go wszyscy i bardzo Cię za niego całuję — może ostatni raz!”

„Tatry są bardzo piękne i placek ze śliwkami jest bardzo dobry, ale żebyś Ty, kochana Mamusiu, wiedziała! Eh — lepiej nie pisać. Całuję Cię może ostatni raz — Twój Mieciu...”

Cztery takie listy, napisane wśród pociągania nosem, złożyli chłopcy pod kopczyk z kamieniami na Miedzianem — i zaczęli... bohaterki odwrót.

Pierwszy schodził wielkoduszny projektodawca, mój bratanek — i odrazu zaczął ześlizgiwać się po gładkich spaszach. Uratował go okopisty placek, który hamował skutecznie pęd i zabezpieczał plecy i głowę przed rozbięciem. — Wreszcie placek gruchnął, jak baran wełnisty, w jakiś urwisty żleb, a chłopiec zatrzymał się wprawdzie na szczęście na jakiejś skalnej półeczce, ale zgubił czapkę, laskę, plecak i poranił sobie ręce. Co gorzej — dalsza droga ku dołowi była jeszcze gorsza, a tu tymczasem zapadał zmierzch i noc wypełzała z pośród skał.

## Tchnienie wiosny.



Pojawiły się już miłe zwiastuny nadchodzącej wiosny — śnieżyczki.

# W sprawie kolejki górskiej w Beskidzie Śląskim

Wywiad korespondenta „Polski Zachodniej” z burmistrzem miasta Bielska Dr. Wiktorem Przybyłą

Wobec pojawiających się w prasie pogłosek o zamiarze budowy kolejki górskiej z Bielska na Szyndzielnię (Klimczok) w Beskidzie Śląskim i wobec tego, że zagadnienie to żywo interesuje nie tylko mieszkańców samego miasta Bielska, ale także szerokie rzesze turystów i narciarzy ze Śląska i z całej Polski, korespondent nasz zwrócił się do burmistrza miasta Bielska p. dra Wiktora Przybyły z uprzejmą prośbą o autorytatywne wyjaśnienia w tej materii, tem potrzebniejsze, że około sprawy budowy tej pierwszej w Polsce kolejki górskiej nagromadziło się wiele niejasności, nieścisłości i przeróżnych wersji. Zawsze uczynny b. Komisarz Rządu a ostatnio świeżo obrany burmistrz kresowego miasta polskiego p. dr. Przybyły, udzielił naszemu korespondentowi bardzo cennych wyjaśnień, które poniżej podajemy, a które rzucają jasny snop światła na ten problem. Wyjaśnienia te mają tem donioślejsze znaczenie, że trasa ewentualnej przyszłej kolejki miałaby przechodzić przez terytorium, będące własnością miasta Bielska. Ponieważ wiadomość, że z powodu trudności technicznych, ukazał się w ubiegłym czwartku, tylko w części naszego nakładu, przeto podajemy go poraz drugi bez zmian.

Wobec powtarzających się wieści o zamierzonej względnie projektowanej budowie kolejki z Bielska na Szyndzielnię, proszę uprzejmie Pana Burmistrza o wyjaśnienie, co jest na rzeczy w tych pogłoskach?

— Projekt budowy kolejki na Klimczok nie jest rzeczą nową. O ile mi wiadomo, poruszano go już w dawniejszych latach, jednak nigdy nie

był konkretnie rozpatrywany. W ostatnim czasie inż. Opacki z Bielska wystąpił z projektem kolejki adhezyjnej, która miałaby prowadzić od tak zwanych „źródełek” wzdłuż toru saneczkowego na Szyndzielnię, zwaną także Kamieniecką Piętą. Trasa miałaby wynosić około 4 km, a koszt aproksymatywny kolejki obliczono na około 300.000 zł.

Jaki rodzaj kolejki jest brany pod uwagę, czy kolejka zębata, linowa czy adhezyjna, projektu inż. Opackiego?

— Projekt kolejki adhezyjnej jest nowy i dotychczas nie wypróbowany. Dlatego też przed rozpoczęciem budowy musiałaby być taka kolejka wypróbowana. Oczywiście niema żadnego czynnika, któryby mógł sfinansować próbę, dlatego też postanowiłem ze swej strony skorzystać ze samego pomysłu zbudowania kolejki na Klimczok, jednak takiego typu, który już w innych państwach został wypróbowany, a mianowicie kolejki zębatej względnie linowej. Zainteresowałem w tym celu projektem kolejki jedną z najpoważniejszych firm zagranicznych, która już budowała takie kolejki w różnych państwach europejskich. Zgóry przytem zastrzegłem, że cała kolejka a zatem wszystkie jej części musiałaby być wykonane w kraju. W najbliższym czasie będzie u mnie przedstawiciel tej firmy i rozpoczniemy omawiać konkretnie projekt. Wtedy dopiero okaże się, jakiego typu kolejka na Klimczok okaże się najodpowiedniejszą.

W jakim stopniu byłoby miasto zainteresowane w tej budowie z uwagi na teren?

— Niewątpliwie miasto przystąpiłoby do takiego przedsięwzięcia wnosząc do spółki swój

Wtedy chłopcy zrzucili pychę z serca i postanowili wołać o pomoc.

Długo to trwało, nim usłyszano krzyki i zauważono sygnały alarmowe. Wreszcie, już dobrze w nocy, wyszło po nich kilku członków zawsze ofiarnego Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego — i sprowadziło w bezpieczne miejsce, na tę samą ścieżkę przez Świstówkę, od której z taką wzdargą odeszli.

Tu jednak odbyła się mała przeprawa, gdyż przewodnicy zażądali taksy za wezwanie Pogotowia Ratunkowego, dowodząc energicznie:

— „To na dole droga, jak byk, bez Świstówki, a wy ciarachy po wertepach łazicie? Plaćcie, bo bee źle!”

Chłopcy jednak pieniędzy nie mieli!

Wtedy jeden ze starych przewodników splunął zamasyście w garść, ujął krzepko jesionową ciupagę — i powiedział:

— „Jak ni — to ni — obejdzie się, ale przynajmniej upominek od nos dostać musicie, co by was na drugi raz na takie śpasy w górach nie kusiło! — Co tu wiela godać! — legać i „fertig!”

Wtedy dopiero chłopcy musieli się uciec do ostatecznej obrony, musieli pokazać legitymacje uczniowskie i górale choć srogie, ale wielce kulturalny naród, karę im podarowali i nawet odprowadzili do schroniska, ale też po drodze nie poskąpili im nauk moralnych, które mniej więcej brzmiały tak:

„Kie mos w głowie wiatru,  
To nie łaż do Tater!” —

Czasem jednak i niepatałachowi może się w górach przydarzyć nieładna kawał, a jeden z nich zamierzam opowiedzieć. Jeden z moich znajomych, z zawodu inżynier, był i dobrym myśliwym i góry lubił. A przecież głupi góralski byczek tak go pikantnie urządził, że ile razy naszego inżyniera zobaczymy w górach — musimy się naprzód odeśmiać na boku, nim go przywitamy. Byliśmy wtedy w dziś spalonym starym schronisku na Turbaczu i złapał nas tam w nocy setny deszcz. Rano mżyło bez przerwy.

Inżynier, który wstał dość wcześnie, porwał na siebie starą, góralską derkę na konie, czarną w białe kwadraciki, jakiej zwyczajnie używają na Podhalu — i wyszedł przed schronisko. Poszliśmy za nim — wyglądać pogody.

Inżynier okrył się cały, wraz z głową w derkę i usiadł opodal na jakimś krecim kopczyku, odwrócony do nas plecami. Naraz na polankę wbiegł jakiś wesół góralski byczek — podłotek, pogonił z kawalerską fantazją tu i tam — i nagle, zadarłszy ogon do góry, runął galopem i wpadł czterema nogami na przykrytego zwodniczą derką inżyniera.

Konsternacja zalotnego byczka — i człowieka pod derką, musiała być straszna, gdyż w jednej chwili rozbiegli się daleko od siebie! My zaś z pod schroniska biliśmy brawa i zanosili od śmiechu... Tym samym śmiechem witaliśmy już potem pocziwego inżyniera wszędzie, gdzieśm, go spotkali.

Szelma byczek — ośmieszył go na całe życie! Tak czasem patałachy i niepatałachy w górach na jedno wychodzą, ale grunt w tem, by się nie przejmować!...

W. S.



## Ze śląskich kopalń i hut

## Kopalnie przeciw turnusom

Ze kierownicy kopalń z dużą niechęcią przyjmują zarządzenia Komisarza demobilizacyjnego o stosowaniu turnusów, i gdy-

## O unormowanie warunków pracy i płacy w firmie Kollontay

Ponieważ robotnicy fabryki mydła i margaryny Kollontay w Katowicach-Brynowie dotychczas nie byli objęci ani umową ramową, ani taryfową — na interwencję robotników — ZZZ wystąpił w tej sprawie do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z wnioskiem o arbitraż, ponieważ wstępne pertraktacje ZZZ z firmą nie dały pożądanego rezultatu. Posiedzenie Komisji wyznaczone zostało na dzień 26 marca br. Komisja nie wydała jednak żadnego orzeczenia, bowiem przedstawiciel firmy, p. dyr. Dudziński, prosił Komisję o odroczenie posiedzenia a to dlatego, by mógł ponownie przeprowadzić bezpośrednie pertraktacje ze Związkiem Związków Zawodowych. Komisja przychyliła się do prośby przedstawiciela firmy i odroczyła rozpatrzenie sprawy do dwu tygodni.

## Piękne wyniki pracy oświatowej na kopalni „Ema”

Na kopalni „Ema” w powiecie rybnickim istnieje Koło T. C. L., którego rozwój czyni coraz to większe postępy. Wspomniane Koło w pracy oświatowej położyło już znaczne zasługi na terenie swego działania. Dobrze zorganizowana czytelnia, wysoko postawiona sekcja teatralna, dość znaczna wypożyczalnia książek (otwarta dwa razy w tygodniu) częste i urozmaicone wieczorki — oto niektóre z licznych przejawów działalności tego Koła. Na czele zarządu Koła — wybranego na ostatnim walnym zebraniu — stanął p. Marjan Wiśniowski.

## Nowe władze Kasy pośmiertnej huty „Pokój”

W Domu Robotniczym huty „Pokój” w Nowym Bytomiu odbyło się walne zebranie Kasy pośmiertnej pracowników umysłowych huty. Zebranie zajął główny dyrektor hut p. inż. Absolon. Ze sprawozdania za rok 1934 wynika, że liczba członków Kasy wzrosła. W roku sprawozdawczym wpłynęło do Kasy tytułem składek 17.368 zł, wpisowego 150 zł i odsetek 537.98 zł. Razem 18.105,98 zł. Rozchód zaś wyniósł 19.239 zł, z czego przypada na zasiłki pogrzebowe (w 19 wypadkach po 1.000 == 19.000 zł). Majątek Kasy zatem zmniejszył się z 6.899,45 zł na 5.766,43 zł. Ustępujący zarząd został — po udzieleniu mu absolutorium — wybrany ponownie z pp. głównym dyrektorem hut Absolonom i prokurentem Rydzem na czele.

by tylko mogli, chętnie przeszliby na system zwalniania robotników, świadczy o tym stanowisko kop. Mysłowice, której wniosek o redukcję 115 robotników był w dniu wczorajszym rozpatrywany na konferencji u Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach. Mianowicie kopalnia oświadczyła, że wysyłanie robotników na turnusy „przysparza” kopalni bardzo wiele kłopotu i „naraża” kierownictwo na stałe reklamacje ze strony turnusowców. Dlatego też ob staje przy całkowitem zwolnieniu zaproponowanej liczby robotników.

To stanowisko kopalni musi się spotkać ze sprzeciwem decydujących czynników. Robotnik wysłany na turnus czuje się w dalszym ciągu związany z warsztatem pracy i świadomość, że przeciw do tego warztatu po pewnym czasie przymusowego bezrobocia powróci — pozwala mu na spokojniejsze przetrwanie ciężkiego dla niego okresu. Ten wzgląd jest ważniejszy społecznie, aniżeli względy, jakie przytaczają kopalnie w swej walce przeciw turnusom.

Komisarz demobilizacyjny — po wysłuchaniu stron — zapowiedział, że orzeczenie w sprawie wniosku o redukcję na kop. Mysłowice wyda po zbadaniu sprawy na miejscu.

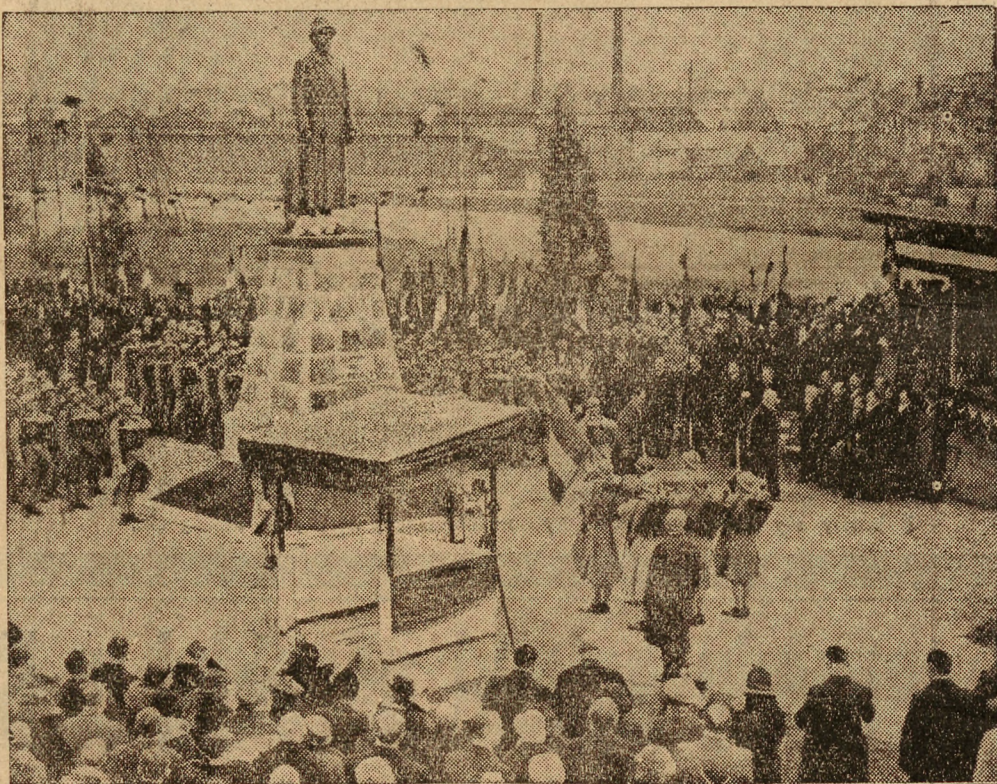
Również kopalnia „Richter” w Siemianowicach wystąpiła ostatnio do Komisarza demobilizacyjnego o turnus dla dalszych 305 robotników. Wniosek swój

kopalnia motywowała koniecznością unieruchomienia jednego z szybów, celem przeprowadzenia rzekomo koniecznych napraw w hali maszyn tego szybu. W odpowiedzi Komisarz odrzekł, że za nim wyda orzeczenie, musi porozumieć się z odpowiednim Urzędem Górniczym, czy rzeczywiście — ze względu na bezpieczeństwo — zachodzi konieczność unieruchomienia szybu.

Wreszcie jako trzeci, rozpatrywał Komisarz demobilizacyjny p. inż. Maske — wniosek kop. Kleofas o zezwolenie na „wymianę” 17 robotników. Jak wiadomo kop. Kleofas jest unieruchomiona i zatrudnia jedynie pewne ilości robotników przy robotach koniecznych. Otóż krok swój kopalnia tłumaczy potrzebą zatrudnienia pewnej ilości rzemieślników, a ponieważ — zdaniem kopalni — ma nadmiar robotników, więc pewną liczbę chce „wymienić” na rzemieślników. W czasie konferencji przedstawiciel kopalni ostatecznie zgodził się na „wymianę” ośmiu robotników. Komisarz w omawianej sprawie nie wydał orzeczenia, bowiem obecni przedstawiciele związków zawodowych zakwestjonowali sam sposób „wymiany” robotników.

## CHORA WĄTROBA

rujnuje organizm. Skutecznie pomaga w tych niedomaganiach SÓL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Zadać je w aptekach i składach aptecznych



W Charleville-Mezieres wzniesiono pomnik królowi belgijskiemu Albertowi I.



## Polacy gdańscy teroryzowani przez S. A.

W czwartek, dnia 21 bm. w godzinach wieczornych dokonano w Gdańsku napadu na dwóch Polaków — Tade'go i Grzenkowskiego, zamieszkających w Müggau w pobliżu Wrzeszcza. Tade i Grzenkowski, którzy są członkami Związku Polaków w Gdańsku, udali się o godz. 9-tej wieczorem do biura filii Z. P. do Wrzeszcza celem odebrania gazet polskich („Straż Gdańska” i „Gazeta Gdańska”). W drodze powrotnej do Müggau, przed dworcem kolejowym w Brentowie, spotkali T. i G. czterech umundurowanych S. A., z których jeden wyciągnął swój sztylet (Ehrendolch), zapytał: „Was habt Ihr da für Blätter? Her damit!” (co za gazety macie tam? dawać je tu!). W tej samej chwili, nie czekając odpowiedzi, rzucił się najpierw na Grzenkowskiego i wyrwał mu z kieszeni wewnętrzną płaszcz gazet. Następnie odebrał gazety w ten sam sposób Tade'emu. — G. i T. byli w pierwszej chwili tak zaskoczeni, że nawet nie myśleli o obronie, która byłaby zresztą bezcelowa, zwłaszcza, że twarzysze hitlerowca podeszli w chwili, gdy Polakom zabierano gazety. Jednocześnie inna grupa umundurowanych hitlerowców starała się odciąć T. i G. drogę do Müggau, co widząc T. i G., zbiegli w kierunku do Wrzeszcza. Polacy słyszeli jeszcze jak wołano za nimi: „Ihr Pollacken, macht dass Ihr nach Karthaus und Warschau, über die Grenze kommt”. Ponieważ biuro filii Z. P. we Wrzeszczu było zamknięte, udali się T. i G. do Polskiego Domu Akademickiego we Wrzeszczu do kierownika S. K. XI. ob. Międzybrodzkiego i po przedstawieniu mu całej sprawy, udali się razem z nim na odwach policyjny przy ul. Heeresanger, gdzie pełniący służbę urzędnik spisał protokół. Na prośbę ob. Międzybrodzkiego delegowano szupowca, który odprowadził T. i G. do Müggau. — Ciekawi jesteśmy, co uczynią władze Wolnego Miasta, by wreszcie Polacy tamtejsi nie czuli się ściganą zwierzyną, by wreszcie nastąpił stosunek „lojalnego współżycia”, o których tyle się w ostatnich czasach — słyszy?

## Dr. med. Adler

B. lekarz Klinik Uniwersyteckich w Berlinie przyjmuje w chorobach skórnych, wenerycznych i dróg moczowych.

Katowice, ul. Marjacka 7

wkrótce przeprowadza się na RYNEK 8 godz. przyjęć od godz. 9—12.

JAN WIKTOR.

## Odwiedziny

Rozdział z powieści pt.: „Sól ziemi”.

Od dnia 1 kwietnia br. w naszym stałym odcinku powieściowym rozpoczniemy druk doskonałej, najnowszej powieści Gustawa Morcinka pt. „Ludzie na drodze”. Obecnie przynosiśmy naszym Czytelnikom wyjątki ze świeżo w warsztacie literackim ukończonej ostatniej nowości Jana Wiktora „Burka”, „Tęczy nad sercem”, „Czarnej Róży” i wielu innych, doskonałych powieści. Powieść ta będzie nosić tytuł „Sól ziemi”. Autor przedstawia w niej polską szkołę wiejską, oglądaną od strony młodzieży i wychowawców, wskazując na dodatnie wyniki nowych polskich metod wychowawczych.

Redakcja.

Wszystkie głowy pochylone nad książkami podniosły się na skrzyp otwieranych drzwi i z kilku miejsc wytrysło oskarżenie.

— Proszę pani Alojz się spóźnił.

— Nie wolno skarżyć, tyle razy wam to powtarzam — skarciła nauczycielka — głośno jeszcze zrywające się głosy.

Alojz nie zwracając uwagi na skarżących — złożył czapę na podłogę, klęknął na stopniu i przeżegnał się szerokim ruchem.

W całej klasie szemrał gwar lotnemi skrzydłami. Przed dziećmi leżały rozłożone książki zapstrzone literami, jakby czarnym potem, ściekającym z utrudzonych godzin. Ławki przepołowione wolną przestrzenią biegly szeregami, jakby równo poskładanymi skibami, z których wyrastają głowy. Po jednej stronie chłopcy w

ciężkich kożuchach, zwleczonych z pleców ojca, w twardych, welnianych cuhach, to w polatanych, rozchełstanych kapocinach, okazujących nagie ciało. Po drugiej stronie polatane, zniszczone kaftanki, wyleniały serdaki, rozmaitego koloru chusteczki, to ciemne, to jasne włosy, potrzaskające warkoczem splecionym wstążeczką. Twarze niemal wszystkie jednak blade, miały tak różnoraki wyraz, ujawniający odrębną duszę każdego. Mimo otwartych na rozcień okien wiało powietrze ciężkie, przesycone wyziewami przyniesionymi z izb góralskich, nieprzewietrzanych przez długie miesiące.

Alojz prędko przebiegał wargami, aby przetrzepać pacierz i iść na swoje miejsce, równocześnie śmigał oczami groźnie błyskającymi po podniesionych palcach i oskarżających go okrzykach.

— Antolik z brzyzka, Jasiu ze starej drogi, Marysia z za wody, ehe i Wojtek Pyrsiocek — w myślał spieścił to imię gotując najsroższą zemstę — pockojta, dam ja wam — ominął sześcereg i w ciżbie znalazł oczy niebieskie wpatrzone w niego.

— Hanka Tomalanka — westchnął, o mało nie buchnął radosnym krzykiem, zaraz jednak spuścił powieki, bo zdał sobie sprawę, że zgrzeszył myślą. Mimo wszystko jeszcze raz ukradkiem, aby swoją pobożną czujność oszukać, spojrzął ku dziewczynie siedzącej w trzeciej ławce, która teraz nieznacznie się wychyliła i ręką uspakajała go, aby nie, ale to nie bał się, bo pani dzisiaj dobra. Alojz zrozumiał znaki, nabrał odwagi i uśmiechnął się wszystkimi słowami pacierza.

— Hanuś.

Zrobił pospiesznie krzyż i z chrobotem ru-

szył z czapą pod pachą. W przejściu nauczycielka patrząc prosto w oczy, zapytała głosem nakazującym prawdę.

— Dlaczego znowu się spóźniłeś?

— Bo jemu ino zbytki w głowie, nie nauka — Marysia Bobeula mściła się za wiele jego dokuczai i wyrządzone jej przez niego — przykrości.

— Nieprawda, Alojz rad do szkoły chodzi — Tomalanka zaprzeczyła zbyt porywczo i gorąco. Kiedy to sobie uprzytomniła, spłonęła rumieńcem, pochyliła się, jakby zapadała coraz głębiej w gorejącą przepaść i ukryta poza koleżankami nie śmiała już wyrzec słowa.

— Wierzę ci, bo mieszkasz niedaleko jego domu — z uśmiechem ledwo widocznym przypatrzyła się nauczycielka dziewczynie i nie chcąc jej oneśmielać, już nie spuszczała wzroku z Alojza. — Dlaczego się spóźniasz tak często?

— Mam daleko, o z hańbego wierchu — wskazał ręką widniejący szczyt. Już miał wyjawiać prawdę, że musi gotować, sprzątać, że nieraz kości nie czuje od dźwigania, ale coś zmiołło z warg potrzebne wyrazy.

— Trzeba wcześniej wychodzić z domu.

— Zebym najraniej wyszedł, to z dawdy tak. — Daruję ci ostatni raz. Jeżeli kiedy się spóźnisz, to za karę postawię cię w kącie. Pomyśl co za wstyd. Nie chcę myśleć nawet o tem.

— Już się nie spóźnię — rzekł krótko, dobitnie, aby jego przyrzeczenie nie ulegało żadnej wątpliwości.

Ławka Alojza niczem nie różniła się od innych. Wierzchnie deski pokrajane kozikami tworzyły tajemniczy epos pokoleń, które tędy przeszły i utrwaliły swój pobyt choć w zacięciach, szramach, literach i znakach.

Pod oknem w małym akwarjum ruchliwe rybki złotymi ciosami przeszywały przeźroczystą toń i ginęły w zieleni wodorostów. W całej klasie pełno było niespodzianek rozwesalających oczy, ściany opowiadały obrazkami o tem, czego uczono. Ustępy z podręczników przeistaczały się w barwną ilustrację. Nauka była zabawą i pogodną piosenką. Poza oknami na gałęziach, niemal wchodzących do wnętrza, wisały skrzynki otoczone świergotającą gromadą ptaków. — Sikorki owijały przelotami korony drzew w ogrodzie, gubiąc drobne świsty w powietrzu. — Szczygły przynosiły piomyki, jakby chciały je podrzucić pod świat. Kowaliki stukwały, coś niezmordowanie przybijały do kory. Wróble wszczynwały zgłęb nieznośny sprzeciw i dziesiątkami dzióbów, nigdy nie sytych, beczelnie dopominały się o jedzenie. W klasie panował taki sam gwar złożony z tylu głosów, ilu uczniów. Krzyżowały się pytania i odpowiedzi, cała godzina każda minuta szemrała, huczała żywym, a tak twórczym hałasem. Gdy było jednak potrzeba to na jedno skinienie zalegała cisza. Nauczycielka umiała panować w sposób mistrzowski nad życiem rozrzuconej zgrai, zbuntowanej, nie uznającej żadnych rozkazów, miała wciąż napiętą uwagę, aby widzieć każde najdrobniejsze zdarzenie, słyszeć głosy, wymowę ławek i ścian. Po wejściu Alojza śledziła zachowanie Józki Kubalanki, zawsze obudnie grzecznej, spuszczałej skromnie oczy, przypochlebiającej się i nadskakującej, aby ją wyróżniła, pochwaliła. Nauczycielka dostrzegła ruch i blask zwycięskiego spojżenia. Zanim zdała sobie sprawę z tego, dziewczyna zerwała się z miejsca.

(C. d. n.)



## Wiadomości bieżące.

Czwartek  
**28**  
marca

Dziś: Jana Damazego  
Jutro: Cyryla  
Wschód słońca: 5,30  
Zachód słońca: 18,09.

### (—) Odczyt w Domu Oświatowym

Dr. Henryka Barycza p. t. „Słazacy na Uniwersytecie Jagiellońskim od XV do XVIII wieku”, odbędzie się w piątek, 29 marca 1935 r. o godz. 19-tej w sali odczytowej Domu Ośw. w Katowicach, ul. Francuska nr. 12.

### (—) Odczyt w „Rodzinie Policyjnej”

Zarząd Koła Stow. „Rodzina Policyjna” w Katowicach zawiadamia, że w poniedziałek 1-go kwietnia o godz. 17-tej odbędzie się zebranie miesięczne, połączone z odczytem o wychowaniu obywatelskim prof. Kamińskiego i będzie omawiana sprawa kolonij letnich. Zarząd zaprasza członków o jaknajliczniejsze przybycie.

### (—) Wzmocniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich.

W mniejszym mieście na Pomorzu jest do sprzedania w ręce polskie młyn wodno-motory, o dziennym przebiegu 20 ton. Obiekt posiada maszynę nową, śpichlerz oraz zabudowania gospodarcze. Szczegółowych informacji udzieli zainteresowanym — po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź — Okręg Pomorski Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu, Kopernika 7.

### (—) Obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej jako środek rozrachunkowy pomiędzy instytucjami Ubezpieczeń Społecznych.

Ministerstwo opieki społecznej wydało ostatnio okólnik, który zezwala instytucjom ubezpieczeń społecznych przyjmować od innych takich samych instytucji obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej na spłatę zobowiązań hipotecznych, powstałych przed dniem 1 stycznia 1934 r. — Sposób przyjmowania obligacji ustalić powinny instytucje w porozumieniu z komisarzem generalnym Pożyczki Narodowej. Kurs obligacji ustalono na 96 za 100 zł. nominalnej wartości. Zarządzenie to ułatwi ubezpieczalcinom społecznym spłatę zobowiązań hipotecznych w stosunku do funduszu ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych i Funduszu Ubezpieczeń od Wypadków i Chorób Zawodowych.

### (—) 25-lecie Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich.

W niedzielę 31 bm. o godz. 10,30 rozpoczyna się w sali Powstańców w Katowicach doroczne obrady delegatów Stow. Śpiewaków Śl. Organizacja ta powstała w Bytomiu w kwietniu 1910 roku i liczy dzisiaj przeszło 240 kół z 16500 członkami. Dla uczczenia rocznicy założenia odbędzie się w Katowicach w czasie Ziel. Świąt ogólnos Śląski zjazd z udziałem 10 tysięcy śpiewaków ze Śląska, oraz chorów z innych dzielnic Polski. W niedzielnych obradach zgłosi udział około 300 delegatów z całego Śląska.

### (—) Wpisy

Koncesjonowana Prywatna Szkoła Powstalców im. Jadwigi w Katowicach, ul. Kościuszki 62—68, ogłasza wpisy do klasy 1-szej szkoły powszechnej. Wpisy przyjmuje kancelaria Szkoły przy ulicy Kościuszki 66, I p., począwszy od dnia 25 marca br. codziennie od godziny 16 — 19 do dnia 30 bm. Szkoła Prywatna im. św. Jadwigi mieści się przy ulicy Kościuszki 62—68, w pobliżu parku, w najzdrowszej części miasta. Obok Szkoły znajduje się przystanek tramwajowy. Szkoła posiada należycie wykwalifikowane i starannie dobrane siły nauczycielskie. Szkoła rozporządza czystymi, jasno oświetlonymi i odpowiednio urządzonej salami szkolnymi. Przy Szkole są trzy dziedzińce, a obok Szkoły boisko sportowe i szkolny ogródek doświadczalny. Umiarkowana liczba uczniów w klasach. — Dbaność o wychowanie fizyczne. Nadobowiązkowo udziela się nauki języków obcych: francuskiego i niemieckiego oraz gimnastyki rytmicznej. Opłata szkolna do klasy I-szej wynosi 15 złotych miesięcznie. Kierownictwo Szkoły.

### (—) Za zatrudnienie obcokrajowców.

W Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko kier. firmy „Tranzyt” Richterowi oskarżonemu o zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia Wojewody Śląskiego. Sąd skazał Richtera na 100 zł. grzywny. Poza tym w tych dniach sąd skazał kierownika firmy budowlanej „Nostra” w Katowicach Waltera Sroka za zatrudnianie obcokrajowców bez zgłoszenia o tem władzom również na 100 zł. grzywny.

### (—) Maja figę.

Po zerwaniu plomby, skradziono z wagonu na wolnych torach dworca kolejowego w Katowicach, na szkodo DOKP. — 2 worki fig, wagi 49 kg. — W toku dochodzeń przytrzymał pod zarzutem tej kradzieży Gwoździak z Zależa, Koli-baj z Zależa, Wagnera Henryka z Katowic, a jako paserów ustalono Sroka Antoniego z Zawodzia, Biernacką Annę i Madejową Ludwikę z Zależa. Paserom odebrano około 20 kg. fig.

### (—) Echa kradzieży.

W związku z naszą notatką pt.: „Okradła go służąca”, z dnia 10 marca br., donosimy, iż w sprawie kradzieży w mieszkaniu Feliksa Klosego, zam. w gmachu gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza w Katowicach, gdzie prof. Chudziński skradziono 445 zł, policja prowadzi dochodzenia. Czy Marta Siolecka dopuściła się tej kradzieży policja dotąd nie stwierdziła, bowiem dalej prowadzi się dochodzenia.

# Zuchwały napad bandycki na Spółkę Spożywców w Bobrku

Dramatyczna walka z bandytami. — Jedna osoba ranna

Wczoraj rano o godz. 4 po uszkodzeniu drzwi włamali się nieznani sprawcy do składu Spółki Spożywczej w Cieszyźnie, w Bobrku, gdzie rakiem rozpruli kasę ogniotrwałą, jednak pieniędzy za-

nych nie skradli, gdyż kasa była pusta. Następnie sprawcy rozbili kasę pod ręczną, z której skradli 130 zł., a ze składu większą ilość towaru kolonialnego, kosmetycznego i monopolowego, war-

tości 600 zł. W rowie w pobliżu miejsca kradzieży sprawcy, w czasie ucieczki porzucili 3 worki z towarami i zbiegli.

Kierownik spółki, Fryderyk Handel z Cieszyzna, w czasie dokonywania kradzieży zatrzymał w korytarzu domu, jednego ze sprawców, lecz ten zagroził Handlowi rewolwerem. Handel, nie tracąc przytomności, uderzył napaśnika w rękę, skutkiem czego ten wypuścił z ręki broń. Rewolwer upadł na ziemię i wystrzelił, raniąc brata kierownika tej firmy Handla Ernesta. Kula przebiła mięśnie lewej ręki i lewego boku, nie naruszając jednak kości. Sprawa, widząc się bezbronnym, zbiegł nierozpoznany, pozostawiając na miejscu kapelusza. Wszyscy włamywacze byli w wieku od 20—30 lat i średniego wzrostu. Zbiegli oni w kierunku Baranowic, gdzie zarządzono pościg.

## Z walnego zebrania Koła adwokatów R. P.

Adwokat M. Chmielewski ponownie wybrany prezesem.

26 marca odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem dziekana adw. Tchórzewskiego walne zebranie Śląskiego Oddziału Koła Adwokatów Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie składali: ogólne adw. Kazi-źmierczak w zastępstwie nieobecnego prezesa, sekretarskie adw. Strzelczyk, kasowe adw. Grabski. Walne zebranie przyjęło sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości, udzielając zarządowi absolutorjum na wniosek komisji rewizyjnej.

Walne zebranie na wniosek adw. Strzelczyka wyraziło jednomyślnie pełne uznanie prezesowi oddziału adw. M. Chmielewskiemu. Walne zebranie po odczytaniu referacji adw. Tyrki członka zarządu głównego K. A. R. P. omawiało spra-

wę projektu nowelizacji ordynacji adwokackiej, przyczem zabierali głos dziekan adw. Tchórzewski, członek Rady Naczelnej Adwokatów, adw. Krzyżniński, adw. Horawa, adw. Strzelczyk, adw. Trojanowski. W wolnych głosach omawiano z inicjatywy adw. Tyrki udział adwokatów w pracach społecznych oraz z inicjatywy adw. Bartusia sprawę przerostów pokątnych biur porad prawnych.

Walne zebranie jednomyślnie wybrało zarząd w składzie adw. M. Chmielewskiego jako prezesa, adwokatów dziekana Tchórzewskiego, Tyrkę, Kaźmierczaka, Witczaka, Grabskiego, Trojanowskiego i Krzyżnińskiego jako członków oraz adw. Kiszę jako delegata na Cieszyńskie.

## Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach

obejmuje swym zakresem działania całe Województwo Śląskie.

W piątek 29 bm. o godz. 11.30 odbędzie się pod przewodnictwem Komisarza Wyborczego Izby p. inż. Rudowskiego, naczelnika Wydziału Przemysłu i Handlu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego zebranie radców z wyboru i nominacji w sprawie dokonania kooptacji radców do Izby.

W tym samym dniu o godz. 12-tej odbędzie się przy udziale przedstawicieli władz Konstytucyjne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach. Zebranie to w imieniu Rządu otworzy Pan Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński. Przedmiotem obrad zebrania będzie wybór

prezesa i 4-ch wiceprezesów Izby oraz wybór tymczasowych komisji: statutowo-regulaminowej i budżetowej.

Z tym dniem dotychczasowa Izba Handlowa w Katowicach, po blisko 13-letniej komisyjnej działalności oraz Izba Handlowa i Przemysłowa w Bielsku, które były zorganizowane na podstawie odmiennych ustaw zaborczych, przestają działać, a ich czynności przejmują nowoutworzona na podstawie prawa polskiego Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach, której krąg działalności obejmuje całe Województwo Śląskie.

## Chciał podpalić zagrodę — i bał się...

Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku zasiadł Paweł Malerz, rolnik z Golejowa w powiecie rybnickim. Akt oskarżenia zarzucał mu naniawianie do podpalenia. Sprawa miała następujący przebieg. Malerz, jeszcze jako kawaler, odkupił gospodarstwo od swego przyszłego teścia Mrozika. Na mocy porozumienia miał on pieniądze za gospodarstwo wypłacić pozostałym dzieciom Mrozika. Będąc w trudnych warunkach materialnych, a chcąc jednak wykonać zobowiązanie, wpadł Malerz na szatański pomysł podpalenia swojej zagrody, by uzyskać wysoką asekurację i tym sposobem wypłacić braciom żony należne im pieniądze. Ale sam bał się podłożyć ogień; namawiał więc swego najmłod-

szego szwagra J. Mrozika do puszczenia jego zagrody z dymem, za co obiecał mu 1000 zł. nagrody. Kiedy jednak po pewnym czasie stosunki między Malerzem a jego szwagrem popsuły się, ten ostatni doniósł o wszystkim policji. W międzyczasie gospodarstwo Malerza rzeczywiście spłonęło, a sprawców podpalenia nie zdołano wykryć. Istnieje jednak podejrzenie, że czynu tego dopuścił się sam Malerz. Na rozprawie szereg świadków, rekrutujących się spośród krewnych oskarżonego, zeznawał dla niego bardzo niekorzystnie. Sąd wydał surowy wyrok skazując Malerza na 9 miesięcy więzienia, pozbawiając go ponadto praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat. Malerz przyjął wyrok z płaczem.

## Schaerf i Tomala ciągle mają pretensje

Katowice, 28. 3.

Jutro, 29 bm. odbędzie się w sądzie handlowym w Katowicach w sali 37 rozprawa sądowa, dotycząca pretensyj b. generalnych dyrektorów Schaerfa i To-

mali do Wspólnoty Interesów. Rozprawa, która jest dalszym ciągiem omawianej już przez nas rozprawy Tomali, będzie żywe zainteresowanie. Początek o godz. 10.

### Chcesz zdrowo i długo żyć.

musisz Joghurt Kalinowskiego pilnie pić  
**MLECZARNIA — KATOWICE**  
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 311 29

### (—) Radioamator.

26-go bm. wszedł nieznany sprawca przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania Postrębikowej Bronisławy w Mysłowicach, przy ul. Górnej 10 i skradł 2-lampowy aparat radiowy marki „Electric” Nr. 22231, wartości 240 zł.

## Z Katowickiego

(K) Konferencja wywiad. w Siemianowicach odbędzie się w Gimnazjum Państw we czwartek 28-go bm. o godz. 17.30

### (K) Kłótnia rodzinna.

Na tle niesnasek rodzinnych, powstała kłótnia w mieszkaniu, przy ul. Mikołowskiej 89 w Brynowie, pomiędzy inwalidą górniczym 71-letnim Pytlikiem Kasprem oraz zięciem Tyllą Jerzym i żoną jego Jadwigą. W czasie kłótni Tylla wraz z żoną pobili Pytlika pięściami i żelaznymi i zranili go poważnie. Okaleczonego przewieziono do szpitala Sp. Brackiej w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

### (K) Włamanie.

Po przecięciu żaluzji i wybiciu szyby w oknie weszli nieznani sprawcy do kiosku Hericha Leona w Zawodziu, przy ul. Katowickiej 32, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, 40 tabliczek czekolady marki „Goplana”, 6 kartonów cukierków czekoladowych i 8 puszek sardynek, łącznej wartości 200 zł.

### (K) Wizyta paleczarza.

Nieznany sprawca wszedł na strych domu, przy ul. Wojciechowskiego 65 w Zależu i skradł Gruemacherowej Annie obraz olejny, wartości 100 zł.

## Z Chorzowa

### (—) Pogrzeb śp. posła Kozubskiego.

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb śp. posła na Sejm Warszawski, Stanisława Kozubskiego z Chorzowa. W pogrzebie wzięli udział jako reprezentant Pana Wojewody dr. Grażyński, p. starosta Szaliński, ponadto pan prezydent Grzesik, przewodniczący Rady Miejskiej dr. Nowak, b. minister Chądzyński b. minister Jankowski, Centr. Zarząd Związku Zaw. Metalowców z Poznania, Okręgowy Zarząd Zw. Metalowców, różne organizacje robotnicze i liczne zebrana publiczność w liczbie około 1000 osób. Kordukt pogrzebowy prowadził ks. radca Gajda z kościoła św. Jadwigi, gdzie odbyło się żałobne nabożeństwo celebrowane przez ks. radcę Gajdę w asystencji licznych duchowieństwa. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. radca Gajda. Na cmentarzu wygłosił dłuższe przemówienie b. minister Chądzyński, podkreślając zasługi śp. Kozubskiego koło rozwoju Zw. Zaw. Polskich na terenie Westfalii i na terenie wojew. Śląskiego.

### (—) Z Akademickiego Stowarzyszenia „Znicz”.

W sobotę, 6 kwietnia o godz. 9,30 w I-szym terminie, o godz. 10-tej w II. terminie odbędzie się w salce posiedzeń Domu Narodowego w Cieszyźnie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Znicza”.

### (—) Teatr dla dzieci w Chorzowie.

We wtorek, 2-go kwietnia br., przed wyjazdem do Ameryki Północnej jedyny w Polsce znany komity i ulubiony Warszawski Teatr dla dzieci, Tadeusza Ortyana, wystąpi w Teatrze Domu Ludowego w Chorzowie. Wystawiane zostaną dla wszystkich dzieci od lat 3 do 13 najcudowniejsze z najczarowniejszych ciekawych i wszędzie niebywałem powodzeniem 3 bajki w premierowej warszawskiej obsadzie.

### (—) Pomyliła się o 100 zł.

Trochówna Maria, zam. w Chorzowie przy ulicy 3 Maja 1, zatrudniona w Urzędzie Pocztowym zgłosiła, że 16 bm. w godzinach popołudniowych przybył nieznany osobnik do okienka pocztowego z prośbą o wymianę pieniędzy. Wymieniona z powodu nieuwagi, wręczyła osobnikowi 400 zł. zamiast 300 zł, które otrzymała, a więc 100, zł więcej. 26 bm. poszkodowana zauważyła wspomnianego osobnika na ulicy Wolności i wskazała go patrolowi policyjnemu, który go sprowadził na Komis. I. Jest to niejaki Gruenberg Oskar, zatrudniony w składzie nabiału Bergiela, przy ulicy Wolności 28. Dochodzenie prowadzi Komis. I.

### (—) Za urządzenie nielegalnego zgromadzenia.

Dyrekcja Policji skazała Władysława Jakubowskiego b. prezesa sekcji młodych, Str. Narodowego w Chorzowie za urządzenie zgromadzenia wbrew zakazowi władz, na 100 zł. grzywny, lub 10 dni aresztu.

## Z Świętochłowickiego

### (S) Hrabia Ballestrem procesuje się o podatki.

27-go odbyło się posiedzenie Wydziału Pow. w Świętochłowicach pod przew. pana starosty Szalińskiego. W I-ej części załatwił Wydział Powiatowy, jako Sąd Administracyjny I. instancji, szereg spraw sporno-administracyjnych. Wśród tych spraw szczególne zainteresowanie zbudziły dwie skargi hrabiego Mikołaja Bellestrem przeciwko Gminie Ruda o podatek od przyrostów wartości nieruchomości. Obie sprawy toczyły się o podatek w wysokości około 260.000 zł. Wydział Powiatowy uchylił wymiar Gminy Rudy, ponieważ Gmina Ruda przyjęła moment nabycia własności na nieruchomości opodatkowanej z chwili śmierci ojca powoda, podczas gdy według ustalenia Wydziału Powiatowego ani powód, ani ojciec nie byli podmiotami własności nieruchomości, a tylko fideikomis tj. rodzina Ballestremów była właścicielem nieruchomości opodatkowanej.



**Obstrukcja**, zle funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwaśność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katar błony śluzowej, ust, przemijają prędko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa**. Zalecona przez lekarzy.

## Z Pszczyńskiego

(P) **Z działalności Koła N. Ch. Z. P. w Ty-chach.**

23 marca br. w sali stadionu kąpielowego w Tykach odbyło się Walne Zebranie Koła N. Ch. Z. Pracy. Zagaił je wiceprezes p. Muszer, a przewodniczył emburmistrz p. Orlicki. Sekretarz p. Kołodziej odczytał protokół, a rendat p. Rygula złożył sprawozdanie kasowe. Wybrano nowy Zarząd: pp. burm. Wiczorek, Muszer, Kołodziej, Botor, Rygula, Sojka, Kamiński, mgr. Jaderny i Szczepanek.

(P) **Og. Zw. Podoficerów Rez. Koło Krasowy-Kosztowy przy pracy.**

Z inicjatywy Koła, zwołano na zebranie konstytucyjne, P. C. K. na które przybyli pp. przedstawiciele P. C. K. placówki Katowice-Dąb i Brzezinki, naczelnicy gmin Kosztowy i Krasowy, Komendant miejscowego Post. Pol. Wojew., kierownik szk. z Krasów oraz szereg innych osobistości. Przewodniczył zebraniu, p. Palowski. Referat wygłosił p. Ścierański z Łędzin, przedstawiając cel związku i konieczność utworzenia go na tym terenie. Liczba członków P. C. K. dosięgła liczby 91 — Przystąpiono do wyboru zarządu: naczelnik gminy Kosztowy p. Szafarczyk Jan (prezes) nacz. gm. Krasowy p. Palka Wojciech, Pniok Alojzy, Suchy Fr., Krzyżowski, Żołna Fr., Jonkisz Józ., Robakówna Helena i Przygodzki Marian.

Wypada nadmienić iż utworzenie się, tak pożytecznej dla społeczeństwa placówki na terenie, tuż, zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie O. Z. P. R. Kołu Krasowy-Kosztowy, które spełnia znów jeden pkt. wyłożonego sobie programu, w drugim rzędzie należy podziękować Ks. Włodarzowi w Krasowach.

(P) **Życie powstaniec w Kobieliach.**

16. bm. odbyło się zebranie Zw. Powst. Sl. pod przewodnictwem prezesa p. Szklanego. Na zebraniu wygłoszono referat na temat autonomii Śląskiej, poczem zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję solidaryzującą się z dążeniami i poczynaniami N. Ch. Z. P.

(P) **Intruz w Wesolej.**

Na terenie gminy Wesolej pojawił się nieznany dotąd w pracy społecznej ob. Franciszek Włosek, który chodził od domu do domu zbierając podpisy przeciwko miejscowemu kier. szkoły w celu usunięcia go jak i jego żony z tutejszej miejscowości. Wymieniony w swej agitacji posługując się różnymi fałszywymi argumentami, zarzucając kierownikowi szkoły, że np. z jego winy nie zostanie w tym roku szkoła wybudowana lub że dążeniem jego jest usunięcie nauczycieli Ślązaków z posad itp. W swej zapalczywości Włosek posunął się aż tak daleko, że namawiał nawet do podpisywania paszkwili przeciwko kier. szkoły. Działalność owego ob. Włoska w okresie wpisów dzieci do szkoły polskiej wydała się bardzo podejrzana i jest wielce szkodliwa dla szkoły polskiej; sprawa ta powinna zająć się bezwzględnie władze Obywatelskie gminy stwierdzając, że argumenty, którymi operował wymieniony osobnik są bezpodstawne, gdyż jak im wiadomo, kier. szkoły p. Kita był i jest zawsze za wybudowaniem nowej szkoły a pozarem „antagonizmu” względem Ślązaków u niego nie zauważyliśmy. Natomiast przynależność, że traktuje on wszystkich obywateli jednakowo bez względu na stan i pochodzenie dzielnicowe. Zarzucać należy, że kier. szkoły p. Kita pracujący na tym terenie 13 lat, założyciel organizacji ZOKZ, Zw. Strzeleckiego, LOPP, Towarzystwa Budowy Szkół Powsz., Zespołu Tow. Polskich, inicjator i współzałożyciel Świetlicy Międzyorganizacyjnej, opiekun miejsc Harcerstwa, znaczy bardzo dobrze ogółowi ze swej pracy społecznej, zasługuje jako prawdziwy i dobry Polak na jaknajwiększe poważanie i poparcie w jego pracy. Niemniej też poświęcała się pracy społecznej jego żona, która jest założycielką mieszk. i żeńskiego Harcerstwa na tym terenie. Wobec powyższego Obywatelskie Wesolej i Szklarni zapisują swe dzieci do szkoły polskiej dla dobra Ojczyzny.

(P) **Pożar.**

Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, wybuchł pożar w stodole rolnika Mazura Pawła w Golasowicach i zniszczył ją doszczętnie, wraz z większym zapasem sromy. Szkoła wynosi około 1.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna, przy udziale mieszkańców.

**Pierwsze wrazenie** jest często decydujące, a wpływa na nie w dużej mierze stan zębów człowieka. Ładne, zdrowe zęby i czysty oddech to wielkie walory. Odol jest tym właściwym środkiem do racjonalnego pielęgnowania jamy ustnej i zębów. Odol jest antyseptyczny i o- szedny w użyciu. Kilka kromek wystarczy — Odol jest więc tani. (o)

## Z Rybnickiego

(R) **II. Tanie Targi Rybnickie.**

Dyrekcja Szkoły Handlowej w Rybniku podaje do wiadomości, że wszystkie stoiska na „Targach” zostały pozajmowane i zgłoszeń już się nie przyjmuje.

(R) **Kradzież nawozów sztucznych.**

Z zamkniętej szopy, w której znajdowały się nawozy sztuczne w dworze Folwarku koło Żor skradziono na szkodę Spółki Osadniczej „Ślask” w Katowicach 5 q nawozu sztucznego i 5 q azotniaku, ogólnej wartości 260 zł. Dochodzenia w toku.

# Piekarze śląscy walczą z nielegalnym handlem domokrażnym

## Postulaty Nadzwyczajnego Zjazdu Cechu Piekarzy

Katowice, 28. 3.

Onegdaj odbył się w Katowicach nadzwyczajny zjazd piekarzy, zorganizowany w celu przynusowym, celem uchwalenia i przesłania do władz rezolucji, skierowanych przeciwko rozpowszechnianiu się ostatnio handlowi domokrażnemu pieczywem.

Ten nielegalny proceder zapoczątkowali piekarze z Zagłębia Dąbrowskiego, którzy urządzili formalny najazd na województwo śląskie.

Już od godziny 6-tej rano rozpoczyna się roznoszenie pieczywa po domach i mieszaniach. Zajmują się tem po większej części małoletni chłopcy, dziewczęta oraz stare kobiety, niechlujnie odziane. W ślad za handlarzami pieczywa z Zagłębia Dąbrowskiego poszli niektórzy tutejsi piekarze i w analogiczny sposób roznoszą po domach swoje pieczywo, przyczem, co na-

leży surowo potępić, posługując się wyłącznie uczniami piekarskimi. Robią to oczywiście tylko dla przeciwstawienia się obcej konkurencji.

Pozatem domokrażcy nie posiadają licencji ani świadectw przemysłowych na tego rodzaju handel i nie płacą żadnych podatków. Tęsamem wyrządzają oni ogromną szkodę nie tylko tutejszemu piekarstwu, lecz również uszczuplają dochody Skarbu Państwa.

Nadzwyczajny zjazd piekarzy śląskich powołuje się na rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z 1934 r., poparte okólnikiem Pana Wojewody Śląskiego dra Grażyńskiego z listopada tego samego roku, zabraniającym handlu domokrażnego artykułami spożywczymi.

Pomimo zakazu jednak handel ten rozpowszechnił się, urosł do olbrzymich rozmiarów i bardzo poważnie zagraża

egzystencji legalnych warsztatów piekarskich na Śląsku.

Sytuacja ta spowodowała więc piekarstwo śląskie do zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu, który, po wysłuchaniu referatów uchwalili zwrócić się do Pana Wojewody z prośbą o wydanie polecenia podległym mu organom do tępienia handlu domokrażnego, oraz o wydanie specjalnych przepisów sanitarnych dla handlu pieczywem. To ostatnie żądanie spowodowane jest faktem, że sprzedaż pieczywa dozwolona jest również właścicielom sklepików kolonialnych w warunkach urągających prymitywnym zasadom higieny.

Niestety piekarze tutejsi zostali poniekąd zniechęceni do dostarczania pieczywa sklepom kolonialnym, aby się skutecznie przeciwstawić obcej i nielegalnej konkurencji. To też, w związku z tem zjazd zwraca się do władz z prośbą o zarządzenie ścisłej kontroli sanitarnej we wszystkich sklepach zajmujących się sprzedażą pieczywa.

Zapoczątkowana przez piekarzy akcja obronna przeciwko nieuczciwej inwazji produktów nielegalnych warsztatów z Zagłębia Dąbrowskiego, znajdzie napewno należyty rezonans u władz kompetentnych, które staną w obronie interesów piekarzy śląskich.

## Zaniedbana dzielnica — Brynów

Brak komunikacji z Katowicami.

Katowice, 28. 3.

Mieszkańcy Brynowa od dłuższego już czasu skarżą się na macosze traktowanie. Dzielnica ta jest do tej pory zaniedbana, a mimo, iż jest najpiękniejszą i najzdrowszą dzielnicą Katowic, nie posiada należytej komunikacji. Byłby już najwyższy czas do przystąpienia budowy tramwaju do Brynowa, bowiem

komunikacja autobusowa jest niewystarczająca, zwłaszcza w porze deszczowej, gdy nieliczne autobusy, jadące w stronę Brynowa, tak są przepełnione pasażerami, że nawet nie przystają. Mamy nadzieję, iż kompetentne władze zajmą się powyższą sprawą. O innych bolączkach Brynowa — następnym razem.

## „Polonia” i... dywan Związku Powstańców Śląskich

Katowice, 28. 3.

Swego czasu „Polonia”, przygotowując nową kalumnię przeciwko Związkowi Powstańców Śląskich, zmyśliła sobie bajeczkę i napisała, że p. prezes Zarządu Głównego Zw. Powstańców Śląsk. Jan Lortz, zabrał dywan Związku do swego domu.

P. prezes Lortz zaskarżył odpowiedzialnego redaktora „Polonii” p. Pustelnika. Wczoraj odbyła się rozprawa. Z

ramienia p. prezesa Lortza występował p. mec. Tyrka. Redaktor odpowiedzialny p. Pustelnik oświadczył przed sądem iż notatka powyższa, zamieszczona została w „Polonii” przez... nieporozumienie i nie polega na prawdzie. Obecnie więc przeprosza p. Lortza za wyrządzone mu moralnie krzywdę. P. prezes Lortz zgodził się na przeproszenie i umieszczenie odpowiedniego odwołania, i wobec tego cofnął skargę.

## Szajka złodziei z Poznania ujęta

Okradali krawców i kupców.

Pod zarzutem dokonania całego szeregu oszustw i kradzieży sklepowych w Katowicach i okolicy, zatrzymano Kur-nikowskiego Karola, Belową Marię, Urycha Andrzeja oraz Małachowiczową Jadwigę, wszyscy z Poznania. Wymienieni pod pozorem zamawiania ubrań na miarę, odwiedzali miejscowych, zamożniejszych krawców i w czasie chwilowej nieuwagi kradli materiał na ubrania i opuszczali zakłady krawieckie. Taką kradzież udowodniono sprawcom u krawców: Łukasza Józefa, Sewera Józefa, Grancera Wiktora oraz Pincha Jó-

zefa z Katowic. Ponadto sprawcy dopuścili się różnych kradzieży sklepowych, jak np. u kupca Knapika z Katowic, krawca Tyrakowskiego Franciszka w Chorzowie oraz jubilera Sticla Hermana w Bielsku, któremu skradli 2 zegarki damskie. W czasie rewizji domowej, przeprowadzonej w pomieszczeniach zatrzymanych, znaleziono większą ilość różnych towarów. Towar ten pochodzi niewątpliwie z kradzieży i został przez policję zajęty i wraz z doniesieniem oddany do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

(R) **Zebranie publiczne NChZP. w Niewiadomiu.**

Koło NChZP, w Niewiadomiu urządziło zebranie publiczne, na które oprócz wszystkich związków przodkowych zaproszono i przedstawicieli miejscowej opozycji. Zebranie zagał dyr. mż. Serafin, poczem zabrał głos p. poseł Piechocek omawiając szeroko nową Konstytucję oraz politykę zagraniczną Rządu polskiego. W dyskusji zabierali także głos przedstawiciele opozycji, zgadzając się z wywodami mówcy. Zebrani spontanicznie okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dali wyraz swej radości z powodu wiekopomnej uchwały Sejmu. Obecnych na tej wielkiej manifestacji było 450 osób.

## Z Tarnogórskiego

(T) **Z Magistratu Tarnogórskiego.**

25. bm. odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym przyjęto do wiadomości protokoły z rewizji Kas Miejskich i M. K. K. O. oraz sprawozdanie rachunkowe przedsiębiorstw miejskich. Również przyjęto zawiadomienie o składzie Rady Zagłogowej Gazowni Miejskiej. Uchwalono powierzyć stanowisko lekarza miejskiego Dr. Romanowi Mirkowi z Mysłowic, zaś stanowisko II. lek. wet. powierzono p. Fran-

ciszkowi Betszerowi. Na stanowisko technika budowlanego przyjęto p. Króla, zaś dostawę pieczywa dla biednych dzieci szkolnych powierzono mistrz. piek. Klimkowi Gerhardowi. Poza-tem załatwiono kilkadziesiąt spraw podatkowych i odwołań.

(T) **Prace drogowe w bież. roku w pow. Tarnogórskim.**

Pow. Zarząd Drogowy przebuduje w obecnym roku następujące szosy w powiecie: drogę wojewódzką Tarnowskie Góry — Stare Tarnowice (granica Państwa) drogę powiatową Tarnowskie Góry — Repty Nowe (granica Państwa), drogę powiatową Nakło wieś — Nakło dworzec, drogę powiatową Bąbrówkę — Radzionków, drogę powiatową Tarnowskie Góry — Sucha Góra (granica Państwa), i drogę wojewódzką Ostrożnica — Bizja. Oprócz tego będą wykonane prace drogowe na drodze państwowej Katowice — Lubliniec.

(T) **Śmierć na torze kolejowym.**

Wczoraj nad ranem 40-letni Oswald Kołodziej, przechodząc przez tor kolejowy w Tarn. Górach dostał się między zderzaki wagonów, przyczem doznał złamania żeber i wewnętrznych obrażeń. W czasie transportowania go do szpitala Kołodziej zmarł.

## Z Lublinieckiego

(L) **Protest Związków w Woźnikach.**

24-go odbyło się Zebranie Związku P. Z. Z. pod przewodnictwem prezesa Kawalca Karola, odczyt o „Zadaniach i celach Polskiego Związku Zachodniego” wygłosił sekretarz Bonczol Antoni, poczem uchwalono na dzień 31. III. 35 r. zwołać wszystkie Związki polskie i zaprotestować w sprawie odebrania przez rząd niemiecki publicznych praw jednemu polskiemu gimnazjum w Niemczech.

## Z Bielskiego

(B) **Repertuar Kin w Bielsku Białej.**

Miejskie Białe — „Pieśń słońca”. — Rialto Bielsko — „Przebudzenie”. — Apollo Bielsko — „Melodie cygańskie”. — We wszystkich Kinach zniżka cen o 50%.

(B) **Porozumiewał się z więźniami.**

Policja z Bielska przytrzymała Urbańca Błażeja, lat 22, bez stałego pobytu, który z gmachu starostwa w Bielsku porozumiewał się z więźniami sądu grodzkiego w Bielsku. U Urbańca przy rewizji znaleziono wytrychy itp.

(B) **Włamanie.**

Nieznani sprawcy weszli na strych domu rolnika Polaka Ludwika w Zabrzeżu, a następnie dostali się do wnętrza mieszkania i skradli garderobę męską i damską, jedwabnych fartuchów, jedwabnych koszul damskich, 3 zwoje płótna białego oraz płaszcz damski-barankowy ogólnej wartości 2.000 zł.

(B) **Zaopatrzyl się w pióra.**

Nieznany sprawca włamał się przez drzwi do księgarni „Kresy” w Bielsku ul. Jagiellońska, skąd skradł wieczne pióra marki „Pelikan i Waterman”, kilka piór wiecznych bez marki i gotówkę około 40 zł. — Ogólna szkoda 930 zł.

(B) **Nieludzki motocyklista.**

W Bielsku na ul. Cieszyńskiej Górny Jan, lat 24, z Kalnej, robotnik, został najechany przez motocyklistę Sl. 5255, wskutek czego doznał obrażeń głowy. Górnego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala powszechnego w Bielsku. Motocyklista zbiegł.

(B) **Amatorów rowerów nie brak.**

Z piwnicy Schuberta Oswalda zam. w Kaniemicy skradziono rower marki „Steyer” z korytarza starostwa w Bielsku skradziono robotnikowi Janowi Białkowi z Zabrzeża również rower nieznanej marki.

(B) **Sprawcy kradzieży ujawnieni.**

W związku z kradzieżą zegarków u Stuetzla, ujawniono, że kradzieży dokonali Ulbrich Andrzej, lat 28, z Poznania ul. Wenecjańska, i Małachowicz Pelagia, lat 20, zam. w Poznaniu ul. Fabryczna.

## Z Cieszyńskiego

(C) **Z posiedzenia wydziału gminnego miasta Cieszyzna.**

25. bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Gminnego miasta Cieszyzna. Na wstępie przewodniczący p. dr. Michejda podał zebranym do wiadomości, że Sejm Rzeczypospolitej uchwalił nową Konstytucję, która podnosi autorytet Głowy Państwa, gwarantuje wszystkim obywatelom możność tworzenia pracy dla Państwa, pracę obywatelską dla dobra Ojczyzny. Kończąc swe przemówienie przewodniczący wraz z zebranymi wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Następnie Wydział uchwalił odstąpienie parcel leżących przy nowo-budującej się ul. Liborny, regulaminy pływackiej, targowej i gazowej.



# Radio.

Czwartek 28 marca.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazywanie praktyczne. 8.00-8.05 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Audycja dla szkół. 12.30 Poranek szkolny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwach: Chwilka dla kobiet oraz dziennik południowy. 13.50 Cudła głady zbożowo-towarowej. 13.55-14.00 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.45 Beethovena III symfonia es-dur „Eroica” — płyty. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Vasa Prihoda — skrzypce — płyty. 17.00 Reportaż z zakładu fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko z okazji 250-tych rocznicy urodzin Jana Sebastiana Bacha. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Utwory na cytrze. 18.15 Szkic literacki. 18.30 Karłowicz (płyty). 18.45 Orkiestra harmonistów Syrena Record (płyty). 19.15 Feljton sportowy. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Pieśń. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.25 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00-23.05 Wiadomości meteorologiczne.

## Kronika radiowa

Śpiewacy w radio.

Artysta operowy, Eugeniusz Maj wystąpił przed mikrofonem warszawskim z programem pieśni kompozytorów polskich w czwartek o godz. 19.35. W koncercie muzyki lekkiej da się słyszeć o godz. 20.00 Halina Dudzińska, która wykona kilka arj operetkowych oraz dwie pieśni: Rossini i Bemberg.

Eugenja Umińska i Olgierd Straziński przed mikrofonem.

Ciesząc się poważnym uznaniem krytyki i powodzeniem wśród publiczności skrzypaczka polska Eugenja Umińska, wróciła obecnie z zagranicy, gdzie dała kilka koncertów w Paryżu i Berlinie. Artystka wystąpiła jako solistka przed mikrofonem Polskiego Radia w dniu dzisiejszym o godz. 21.00, aby z towarzyszeniem orkiestry odegrać błyskotliwy Rondo-Capriccio Saint-Saënsa. Orkiestrą dyryguje Olgierd Straziński, którego poznali już radiosłuchacze z najlepszej strony jako utalentowanego i kulturalnego kapelmistrza.

## Wiadomości gospodarcze

Projekt podwyżki angielskich stawek celnych na żelazo i stal.

Angielskie koła przemysłu ciężkiego wysuwają projekt podwyższenia stawek celnych na półprodukty z żelaza i stali. Dotychczas stawki te wynoszą 33,3 proc. od wartości. Projekt proponuje zwiększenie stawek celnych do 50 proc. od wartości. W ten sposób przemysł angielski pragnie zapewnić sobie lepszą pozycję przy negocjacjach traktatowych z różnymi państwami.

Urzędowa cedula gieldy zbożowej i towarowej w Katowicach z dnia 27 marca.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice w handlu hurtowym, ładunkami wagonowych. (Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach).

Zyto (15.20-15.25) 15.25-15.50. Pšenica jednolitka 18.75-19.25. Pšenica zbierana 18-18.50. Owies jednolitki (17.75) 18-18.50. Owies zbierany (16.50) 18-17. Jęczmień na kaszę 18-18.75. Jęczmień pastewny 16.75-17.50. Fasola biała 24.50-25.25. Fasola krasna 23.50-24.25. Lubin żółty 13-14. Lubin niebieski 12-13. Groch Wiktorja 42-45. Groch polny 30-32. Mąka ziemniaczana superior 25-25.50. Mak 43-46. Hreczka 21-22. Kukurydza 25-25.50. Mąka pszenka gat. IA 0-20 proc. — (31.50) 31-32. IB 0-45 proc. 30-31. IC 0-55 proc. 28.50-29. ID 0-60 proc. 26.50-27.50. IE 0-65 proc. (25.50-25.75) 25.50-26. IIA 45-65 proc. 18-19. IIA 65-70 proc. 16-17. Mąka żytnia IA do 55 proc. (24-24.25) 24-24.50. IB do 65 proc. (23.25) 23-23.50. II 55-70 proc. siłkowa 17.25-17.75. II 60-70 siłkowa 16.25-16.75. III razowa do 95 proc. 18.75-19.75. IV poślednia ponad 70 proc. wymiały 13.50-14. Otreby pszenne grube z przemiału standardowego 11.75-12.25, średnie 1.25-12.25, żytnie (11) 10.50-11. Kuchy lina 18-18.50. Kuchy rzepakowe 12.50-13. Kuchy słonecznikowe 43-44 proc. — 18.50-19.50. Śrut słonecznikowy 34-36 proc. 15-16. — Śrut sojowy 20.25-20.75. Śrut z pestek palmowych 19-21 proc. w tem 1 proc. tłuszczu 15-16. Słoma prasowana 4.25-4.75. Siano łakowe 9.75-10.75. Siano koni czyna 10.50-11. Nasiona: Konieczna czerwona bez kałanki 150-150 biała 90-120, szwedzka 250-300, 240a 100-120. Rajgras angielski 80-100. Tymotka 80-100. Seradela 15-16. Wyka 28-30. Pieluska (32.25) 32-33. Buraki ciekendorfskie żółte 160-190, czerwone 163-195. Ogólny obrót 917 ton. Uspokojenie spokojne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Na centralną Targowicę w Mysłowicach sprowadzono 33 sztuk bydła. 1411 świń, 87 cieląt. Razem 1931 sztuk zwierząt. Płacono za 1 kg żywej wagi za woły pełnomięsiste, wytuczone 6059 gr, młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 50-59, młerne odżywione, młode, dobrze odżywione starsze 40-49. Stądniki: pełnomięsiste wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 55-60, pełnomięsiste młodsze 47-54, młerne odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 40-46. Jąłówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej 60-67, pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 55-67, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jądłówki 50-57, młerne odżywione krowy i jądłówki 43-49, licho odżywione krowy i jądłówki 35-42. Cielęta najprzedniejsze tuczone 60-65 gr, średnio tuczone cielęta i dobre ssaki 54-59, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 45-53, liche ssaki 35-44. Świnie tuczone ponad 150 kg żywej wagi 82-90 gr, pełnomięsiste od 120-150 kg żywej wagi 74-81, pełnomięsiste od 100-120 kg żywej wagi 66-73, pełnomięsiste od 50-100 kg żywej wagi 57-65. Przebieg targu: spód mały, targ ożywiony, tendencja mocna.

Notowania poznańskiej gieldy zbożowej z dnia 27 marca.

Ceny parytet Poznań!

Rzepak zimowy 38-40, Groch Wiktorja 33-40, Lubin niebieski 10.50-11, Lubin żółty 12.50-13, Gorczyca 83-80, Przelot 75-25, Seradela 13-15. — Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie spokojne! Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 160 ton, pszenicy 385.

Notowania warszawskiej gieldy pieniężnej z dnia 27 marca.

WARSZAWA. PAT. — Dewizy: Belgia 113.25 113.55 112.95, Gdańsk 173.14 173.57 172.71, Holandia 358.80 359.70 857.90, Londyn 25.49 25.62 25.36, Nowy Jork kabel 5.31 6.34 5.28 3/8, Paryż 34.99 35.08 34.90, Paryż 22.14 22.19 22.09, Szwajcaria 171.75 172.18 171.32, Włochy 43.82 43.94 43.70, Berlin 213.20 214.20 212.20, Sztokholm 131.30 131.05 130.65, Hiszpania 72.46 72.82 72.10, — Dolar przyw. 5.20. Tendencja niejednolita.

## III. Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego Pow. Katowice

Adwokat Ignacy Grabski — Prezesem Powiatu.

24-go bm. odbył się w Nowej Wsi III Walny Zjazd Delegatów Powiatu Z. S. Katowice.

Już o godz. 9-ej rano zbrali się strzelcy, strzelczynie i delegaci przed gmachem Seminarjum Nauczycielskiego, gdzie raport odebrał I. mendant Powiatu p. Morelowski, poczem udano się do kościoła.

Pochód przedstawiał się niezwykle imponująco. Maszerowały 4 kompanie umundurowanych strzelców, kompania strzelczyń, kompania cyklistów, hufiec orłat, pluton konny Z. S., kolonna samochodowa i kilkuset delegatów. Towarzyszyła im kompania Zw. Powstańców Śląskich, Rezerwistów, oficerów Rezerwy itd. Przygrywała reprezentacyjna orkiestra Z. S. z Giszowca. Po nabożeństwie udano się pod pomnik Powstańca i pomnik Wolności, gdzie złożono wieńce. Pod pomnikiem Wolności przemówienie wygłosił inż. Czub. Komendant Powiatu Morelowski odebrał przyrzeczenie strzeleckie.

Przed rozpoczęciem Zjazdu zainicjowano akademję z okazji uchwalenia Konstytucji. Przemawiał wicestarosta Richter, dr. Tarkowski, i inż. Czub. W akademji wzięły udział mieszkańcy Nowej Wsi, poczem rozpoczął obrady III Walny Zjazd Delegatów.

Przewodniczącym obrano delegata Okręgu dr. Tarkowskiego, do prezydium powołano prof. Czyżyka i nac. Sitkę.

Zjazd powitał imieniem władz administracyjnych wicestarosta dr. Richtera, dr. Nieć imieniem Związku Legionistów, p. Rzepka imieniem Zarządu Głównego Związku Powstańców, przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego mgr. Jan Wierczok, przedstawiciele P. P. W., Zw. Rez. i inni.

Po sprawozdaniach, które wykazały olbrzymi dorobek Powiatu i po sprawozdaniu przez Komisję Rewizyjną wicestarosty dr. Richtera — Zjazd przez aklamację udzielił ustępującemu Zarządowi absolutorjum, po którym wybrano jednogłośnie następujący Zarząd: Na stanowisku prezesa powołano adwokata Ignacego Grabskiego, długoletniego członka Zw. Strzeleckiego, b. prezesa Zarządu Podokręgu Śląsk, odznaczonego za wybitną pracę w Z. S. złotym Krzyżem Zasługi i wysokiem odznaczeniem estońskim. — Do Zarządu powołano: dr. Richtera, inż. Gorjanowicza, mgr. Steczkowskiego, nac. Goćmana, insp. Wierczoka, nac. Sitkę, nac. Broła i burmistrzową Popkowską. Do komisji Rewizyjnej: inż. Wesołowskiego, dyr. Voita, inż. Różyckiego — na zastępców pp. Kołodziejczyka i Pierucka. Jako delegatów na Walny Zjazd Podokręgu Z. S. dr. Niecia Kazimierza, inż. Czubę, dr. Cebulę, inżynierową Krygierową i Madejową.

Walny Zjazd wysłał telegramy do P. Prez. Rzplitej, Marsz. Piłsudskiego, Wojewody dr. M. C. żyńskiego, płk. Walerego Ślawnika i komendanta Głównego Z. S. ppłk. Frydrycha. W wolnych głosach Walny Zjazd wyraził uchwale uznanie Komendantowi Powiatu panu Morelowskiemu za jego wytrwałą, długoletnią pracę dla Z. S.

Na zakończenie przewodniczący Zjazdu dr. Tarkowski wygłosił przemówienie. Odegraniem I Brygady skończono III Walny Zjazd Delegatów, w którym wzięła udział cała ludność Nowej Wsi, interesująca się żywo życiem i pracami Związku Strzeleckiego.

## Z życia Straży Pożarnych powiatu pszczyńskiego

Onegdaj zarożło się w Tychach od odświeżających mundurów strażackich: w sali stadionu kąpielowego, odbyło się tegoroczne posiedzenie budżetowe Rady Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. W sali stadionu zebrało się 75 Delegatów Rady. Przewodniczył — Prezes Rady, Starosta powiatowy Dr. Jarosz z Pszczyny.

Zarząd Oddziału — z p. prezesem Kojem na czele, zdawał sprawę i przedstawił Radzie budżet oraz plan pracy na rok 1935-36. Z obszernego sprawozdania tak Prezesa — burmistrza Koję — jak i Sekretarza Oddziału Ludwika Schotta — wynikało, że Zarząd Oddziału Pow. odbył 7 posiedzeń Zarządu, że dla zainicjowania zarządów administracyjnych miejscowych straży pożarnych z pracą administracyjną przeprowadzono 3 kolejne konferencje jednodniowe w Pszczynie, Mikołowie i Bieruniu-Nowym.

Dla usprawnienia administracji Zarz. Oddz. Pow. utworzono specjalne biuro, w Mikołowie w gmachu byłego gimnazjum żeńskiego przy ul. Miarki Nr 22, gdzie co piątek instr. powiatowy udziela porad i wskazówek fachowych w sprawach strażackich. Oddział posiada 71 miejscowych placówek strażackich i jedną drużynę żeńską przy O. S. P. fabrycznej w Człowieku.

Liczba członków straży z całego powiatu wynosi: 350 administracyjnych, i 223 czynnych oraz 698 wspierających.

Zawodów rejonowych odbyło się w ubiegłym roku 3 — t. j. w Warszowicach, Mikołowie i Bieruniu-Nowym. Zawody powiatowe odbyły się w Mikołowie.

Trzydniowy kurs wyszkolenia III-go stopnia dla oficerów miejscowych placówek strażackich, który się odbył w Mikołowie — zgromadził 64 uczestników. Podniesiono również — że Zarz. Oddz. Pow. gościł w styczniu br. st. insp. poż. Druha A. Biedron-Kalinowskiego z Warszawy.

Posiedzenie Rady zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Wielkiego Budowniczego Marszałka Józefa Piłsudskiego — oraz Honorowego Prezesa Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. Pana Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego.

Okręg Straży Wojewódzki reprezentował A. Mikula. Z pośród gości obecni byli burmistrz Zmij z Pszczyny, nacelnik gminy Karkoska z Piotrowic, oraz Robert Jarczyk z Podlesia — jak i Komendant Policji Wojewódzkiej powiatu pszczyńskiego p. Witold Szary z Pszczyny.

## Oszuści przed sądem

Goebel Jerzy, kupiec z Chorzowa, w dniu 7 lipca 1934 r. w Chorzowie stałszował weksel na kwotę 1 000 zł. przez podpisanie na nim nazwisk swych rodziców Józefa i Florentyny Goebliów i, wprowadziwszy w błąd wierzyciela Klemensa Gasióra, że podpisy są oryginalne, pobrał od niego kwotę 850 zł. Za fałszowanie weksli w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okr. w Chorzowie i w wyniku rozprawy został skazany na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat pod warunkiem, że zwróci pobraną kwotę.

Walenty Łukaszczyk z Makoszowa razem z dotychczas nieujętym Janem Kowalskim z Makoszowa wyłudził od niejakiego Augustyna Janoski z Pawłowa, obligację pożyczki inwestycyjnej w wartości 170 zł. pod pretekstem, że są agentami Banku i że obligacje te winny ulec wymianię. Za dopuszczenie się oszustwa stanął Łukaszczyk przed Sądem Okręgowym w Chorzowie i w wyniku rozprawy został skazany na rok więzienia.

## Krwawe porachunki między krewnymi

Katowice, 28. 3.

Niejaki Smolorz Konstanty, zamieszkały przy ul. Hajduckiej 18, wszczął bójkę w mieszkaniu Sygufy Wilhelma, przy ul. Bogdajna 14, następnie Sygufę uderzył siekierą w rękę, zaś jego żonę w głowę, a następnie zdemolował całe urządzenie mieszkaniowe. Pokaleczonego Sygufę oraz jego żonę odwieziono do

szpitala miejskiego, celem nałożenia opatrunku.

Smolorz przed przybyciem policji zdołał zbiec i ukrywa się. Szkoda, jaką wyrządzono z powodu zdemolowania urządzenia mieszkaniowego, wynosi około 600 zł. Dochodzenia wykazały, że awantura była spowodowana niesnaskami rodzinnymi.

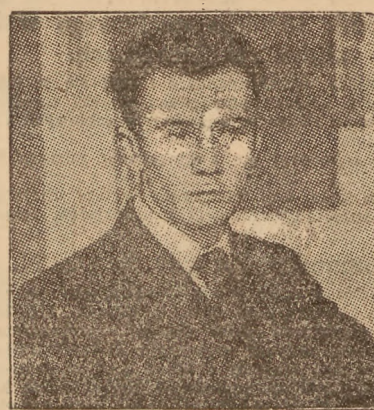
## Nakaz oszczędzania

Pomimo konieczności oszczędzania, jeszcze wielu ludzi nie goli się w domu, chociaż takie golenie kosztuje grosze, a może jeszcze taniej...

Każdy chciałby być dobrze ogolony, to jest zrozumiałe, ale nie każdy wie, jaki nożyk do golenia zastosować, aby golenie stało się przyjemnością. Powódź różnych nożyków utrudnia wybór typu idealnego. A przecież wybór jest łat-

wy, dokonało go już doświadczenie tysięcy pań, którzy, po wielu próbach i zawodach przekonali się o najwyższej klasie nożyka polskiego „Grom”, całkowicie wykonanego w kraju, według najnowszych zasad produkcji. Tylko ten nożyk oszczędził nabywcę wiele pieniędzy i przede wszystkim, że najlepiej, najmniej i najbezpieczniej jest golić się samemu. (o)

Kto wygrał w II-ej klasie?



Gniald orłat, Lwów, miał w zakończonym dnia 28 marca ciągnięciu II-ej klasy 32-ej Loterii — szczęście; padał tam bowiem niemal codziennie większe wygrane: w dn. 20 marca 20.000 zł na Nr. 111049, tyleż zaraz następnego dnia na Nr. 155742, no i w ostatnim dniu ciągnięcia — 100.000 zł na Nr. 561. Tą ostatnią kwotę podzieliła się „n. Łukasiewicz urzędnik, Engel przekupił ulicznymi, W. U. studentka i B. J. młynarz.

Druga setka tysięcy przypadła mieszkańcom stolicy na Nr. 125858, mianowicie: pp. Wiesławowi Polkowskiemu (Tarchomińska 7), uwidocznionemu na fotografii, który nabył ćwiartkę do spółki z żoną pracownika tramwajowego, panią M., małym Zdzisławem synem sierżanta, L. A., drobniemu kupcowi z ul. Twardziej i p. K., wielkiemu zwolennikowi gry na Loterii Państwowej.

Dwie wygrane po 50.000 zł podzieliły między siebie Poznań (Nr. 75332) i Brześć nad Bugiem (Nr. 149701). Ostatnia wygrana zasilła rolnictwo, które tak potrzebuje pomocy.

Przy sposobności należy przypomnieć, że ciągnięcie III-ej klasy rozpoczyna się 11 kwietnia i potrwa 3 dni.

## Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 28 marca: „Śluby Panieńskie” premiera o godz. 20.

Sobota, dnia 30 marca: „My — Pierwsza Kadrowa” dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 30 marca: Koncert Ginette Neveu — o godz. 20.15.

Wtorek, dnia 2 kwietnia: „Każdy Człowiek” dla Katolickiego Towarzystwa Polek o godz. 15.30.

Wtorek, dnia 2 kwietnia: „Śluby Panieńskie” dla Kolejowego Przeprosobienia Wojskowego o godz. 20.

„Śluby Panieńskie”

Jubileusz Feliksa Zbyszewskiego.

W czwartek 28 marca o godz. 20 premiera komedji Fredry p. t. „Śluby Panieńskie”. Reżyserja p. Kochanowicza wydobyla wszystkie walory tej arcyznakomitej komedji. Premiera będzie równocześnie świetnym teatralnym — a to znany i ceniony artysta Feliks Zbyszewski obchodził w tym dniu 30-letnie swej pracy scenicznej. O popularności i sympatii jaką się cieszy Zbyszewski u publiczności świadczy fakt, że już dziś większą ilość biletów wykupiono na tą ze wszechmiar interesującą premierę. Zbyszewski kreuje w „Śluchach” rolę Radosta. Poza jubileuszem występują pp. Biosa-decka, Zakrzyńska, Orzecka, Czajkowski, Jastrzębski, Wasilewski.

Pierwsza laureatka konkursu skrzypcowego Ginette Neveu w Teatrze Polskim.

W sobotę 30 bm. o godz. 20.15 wystąpi z recitalem w Teatrze Polskim 15-letnia genialna skrzypaczka francuska Ginette Neveu 1-sza laureatka Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego, która swą niezwykłą uduchowioną grą wywołała nieopisaną zachwyt i entuzjazm jury, publiczności i prasy warszawskiej. Sam fakt przyznania jej pierwszej nagrody w niesłychanie trudnym konkursie, do którego stanęli prawie wyłącznie skrzypkowie najwyższej klasy, świadczą o niezwykłym talencie tej młodziutkiej skrzypaczki. Przy akompaniamencie Artura Balsam wykona świetna artystka następujący program: Beethoven-Sonata C-moll, Bach-Chaconne, Haendel-Flesch-Modlitwa, Ravel-Tzigane, Tartini-Kreisler-Wariacje na temat Corelliego, Brahms-Walc, Wieniawski-Polonez A-dur. Bilety do nabycia w kasie teatru. Tel. 32448.

Repertuar Reduty Śląskiej w Chorzowic.

Środa 10 kwietnia o godz. 20: „Romantyczni” — (premiera).

Repertuar Reduty Śląskiej na prowincji.

WIELKIE PIEKARY: Niedziela 31 marca o godz. 20-tej: „Obrona Częstochowy” (premiera).

WIELKIE HAJDUKI: Wtorek 2 kwietnia o godz. 20 na sali Katolickiego Domu Związkowego: „Obrona Częstochowy”.

Teatr Rewjowy „RARYTAS”

Katowice, Stawowa 19.

Dziś o godz. 7.15 i 9.15 poraz ostatni przebojowa rewja, ciesząca się dużym powodzeniem p. t. „Drzwiami i oknami”. Rewja ta od dnia premiery podobała się bardzo, jest w niej bowiem dużo humoru, temperamentu i werwy. Wszyscy wykonawcy z Serafiną Talario, dyr. B. Czernańskim, Bolesław Kamińskim, A. Aleksym, G. Honarską, R. Orliczem na czele, dokładają wszelkich starań, aby zabawić publiczność. Program ozdabiają dwa pomyślowe i melodyjne finały „Walc wiedeński” i „Włosna idylka”. A więc dziś ostatnia okazja ujrzenia naprawdę dobrego programu w Rarytasie.

W piątek wielka premiera nowej ciekawej rewji pt. „Uśmiech Katowic”.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem. W niedzielę i święta trzy przedstawienia o godz. 5-tej popołudniu, 7.15 i 9.15 wieczorem.

Ceny miejsc od zł 0.85 do zł 3.30.

Bilety wcześniej nabyć można w firmie „MAR” — Dworcowa 18. Telefon 34104.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku 26 marca:

Kino CASINO: „Malowana zasłona”.  
Kino CAPITOL: Wszystko żart.  
Kino COLOSSEUM: Ostatni z Golowlewych.  
Kino PALACE: 1. Sztandar wolności. 2. Filip i Flap.  
Kino RIALTO: Człowiek, który sprzedał głowę.  
Kino UNION: „Przeor Kordecki”.  
Kino DEBINA Dąb: 1) „W wiedeńskiej kawalerce”.  
2) „Biały upiór”.  
Kino HELJOS Szopienice: „Rzymskie skandale”.

Czy jesteś już członkiem

Ligi Morskiej i Kolonijalnej?

Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 2.



## Życie sportowe.

### Zakończenie turnieju szachowego w kaw. „Eden” w Katowicach.

Przez blisko cztery tygodnie toczył się w miejscowej kawiarni „Eden” przy placu Miarki turniej szachowy o cenne nagrody, z udziałem czołowych szachistów śląskich.

Turniej zakończył się zwycięstwem mistrza Śląska P. Sojki.

31 bm. o godz. 8-ej wieczorem nastąpi oficjalne zakończenie turnieju bankietem i uroczystym rozdaniem nagród.

### Komunikat Zarządu Śl. OZPN.

W związku z ogłoszeniem komunikatu w organie urzędowym „Polska Zachodnia” w dniu 25. III, br. dot. „Kursu instruktorów piłki nożnej”, wyjaśniamy, że zarządzenie to dotyczy wyłącznie dwóch klubów ligi państwowej, ligi śląskiej i klasy „A” w centrall. Ze względu na ustalony kontyngent (ograniczoną liczbę), kluby klasy „B” ligi i „B” klasy nie będą uwzględnione.

Za Zarząd Śl. OZPN.:

(—) Antoszewski, sekret. hon. (—) Inż. Czuszek, wicepr.

### Ruch zasypanie zaproszeniami zagranicznymi.

Kierownictwo Ruchu znajduje się w nielada ilości, zasypane zostało bowiem ofertami i zaproszeniami na rozegranie spotkań we Francji, Niemczech i Rumunii, a niestety nie rozporządza wolnymi terminami.

W kwietniu na propozycję R. G. M. P. Bukareszt ma Ruch poza nieczym rewanżowym z RGMP. rozegrać kilka dalszych meczów w Rumunii. Polski Komitet Igrzysk Sportowych w Berlinie proponuje Ruchowi rozegranie dwóch spotkań: 22 czerwca w Berlinie z Berliner Sportklubem 1892 i 23 czerwca z mistrzem północnych Niemiec Eintracht w Hamburgu.

Wyjazd do Rumunii jak i do Niemiec nie dojdzie do skutku, gdyż w tych terminach Ruch zajęty jest rozgrywkami o mistrzostwo ligi państwowej.

## Bokserzy polscy przygotowują się do ogólnopolskich mistrzostw bokserskich

Od 5—7 kwietnia rb. odbędzie się w Poznaniu ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie. W tego- rocznych mistrzostwach barwy Śląska bronić będzie ośm zawodników, mistrzów poszczególnych wag.

Śląski O. Z. B. doceniając ważność występu naszych pięściarzy w Poznaniu, urządził przed ich wyjazdem pięciodniowy skoszarowany obóz treningowy. Treningi w obozie poprowadzą Wieczorek, Górny i Wende, a kierownictwo obozu spoczywa w rękach komendanta Ośrodka WF. por. Kasprzyka.

W obozie skoszarowano 12 zawodników, 8

mistrzów i 4 wicemistrzów. Treningi odbywają się w szkole rezerwy Policji Wojew. Śląsk. a obejmują metodyczną gimnastykę i sparring. Zawodników zakwaterowano w „Domie Sportowym”.

Zarząd Śl. O. Z. B. urządzając obóz, miał na celu odpowiednie przygotowanie naszych pięściarzy do występu w Poznaniu, przez poprawienie kondycji fizycznej i podniesienia ich formy.

Obóz zakończony zostanie 3 kwietnia, a na- zajutrz wyjedzie nasza „ósemka” pod kierownictwem por. Kasprzyka i kpt. sportowego Derdy do Poznania.

## Międzynarodowe projekty naszych zapaśników

Kalendarzyk tegorocznych międzynarodowych spotkań w zapaśnictwie został już w ogólnych zarysach ustalony przez Pol. Zw. Atletyczny i przedstawia się następująco: 20—21 kwietnia — udział w mistrzostwach Europy w Kopenhadze, w końcu kwietnia drużyna polska startować będzie w Malmö, Berlinie, Hamburgu i Wrocławiu. 23 czerwca: Wrocław — Śląsk, 7 sierpnia: Polska — Estonia, 4 sierpnia: Polska — Łotwa.

Galuszka i Gwóźdź znakomici zapaśnicy ślą-

cy, mistrzowie polscy w swych wagach przewidzianych do reprezentowania barw polskiego sportu zapaśniczego na tegorocznych mistrzostwach Europy, które odbędą się w Kopenhadze w czasie od 20—22 kwietnia rb.

Przed wyjazdem do Kopenhagi obaj zapaśnicy odbędą kilkutygodniowy trening w Berlinie.

22 kwietnia z Fortuna Düsseldorf i

10 czerwca z Dresdener S. C.

Z okazji 15-lecia swego istnienia, poświęcenia i otwarcia własnego boiska, które nastąpi w sierpniu wzgl. wrześniu rb. rozegra Ruch zawody z mistrzem Rzeszy Schalke 04.

W tej sprawie prowadzi Ruch jeszcze pertraktacje.

### O mistrzostwo Ligi w piłce nożnej.

Rozpoczynające się w nadchodzącą niedzielę rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi trwać będą niemal bez przerwy do dnia 10 listopada br.

Udział w rozgrywkach bierze 11 drużyn, w tej liczbie — benjaminek ligi KS. Śląsk.

Program kwietniowych rozgrywek ligowych przedstawia się następująco: 7 kwietnia: Polonia — Garbarnia, Wisła — Śląsk, ŁKS — Warszawianka, Ruch — Pogoń, Warta — Cracovia. — 14 kwietnia: Legia — Garbarnia, Cracovia — ŁKS, Pogoń — Polonia, Ruch — Wisła, Warta — Warszawianka. — 28 kwietnia: Warszawianka — Warta, Cracovia — Pogoń, ŁKS — Ruch, Śląsk — Polonia.

## Z wydawnictw

Dr. Adam Nowotny i Dr. Jan Krupiński: „Ustawa o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa.”

Z satysfakcją notujemy fakt ukazania się obszernego i cennego komentarza do ustawy t. zw. szpiegowskiej (Rzecz. Prez. R. P. z dnia 24. X. 1934, Dz. U. nr. 94 — o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa), pióra znanego naszym Czytelnikom z szeregu procesów politycznych wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach Dr. Adama Nowotnego i sędziego śledczego okręgowego Dra Jana Krupińskiego.

Autorowie, mimo, że ustawa jest nowa, zapatrzyli ją licznymi i obszernymi wyjaśnieniami, bogatym orzecznictwem Sądu Najwyższego z poprzednich ustaw, które można zastosować do obecnie obowiązującej ustawy oraz motywami Komisji Kodyfikacyjnej i porównaniami z ustawodawstwem obcym, wreszcie uwagami z własnej praktyki. Komentarz ten przynajmniej sferę prawniczą z prawdziwym zadowoleniem.

Redakcja nasza z równym zadowoleniem podkreśla fakt, że obaj autorzy pracują na Śląsku.

### Szanownej Publiczności

miasta Chorzowa i okolicy donoszę jaknajprzejmiej, że po gruntownej renowacji i całkowitem przebudowaniu mego składu nastąpi **dzisiaj w środę, dnia 27 bm.**

## NOWOOTWARCIE

Składu konfekcji męskiej i chłopięcej oraz nowo założonego działu

## KONFEKCI DAMSKIEJ

Najnowsze modele wiosenne na składzie. Solidna i rzetelna obsługa. Z poważaniem

**JÓZEF PAROL, Chorzów, Wolności 31**

Telefon 406-52.

## Celina Sandler

b. wieloletni profesor „Universite de Beate” w Paryżu, długoletnia instruktorka Kursów Kosmetycznych w Warszawie, Pl. 3 Krzyży 11, — będzie udzielać bezpłatnych porad kosmetycznych w zakresie pielęgnacji skóry oraz indywidualnego makijażu w dniu 30 i 31-go marca w Katowicach hotelu „Monopol” od godz. 10 do 2 i od godz. 4 do 8 wieczorem.

### Buref w poczekalni

## „POD BECZKA”

jest od 15 kwietnia nowo do objęcia. Tylko dobrze wykwalifikowani kandydaci lub kandydatki, mogący wykazać się dobrą znajomością branży gastronomicznej, dobrą opinią i kaucją gotówkową, mogą się zgłosić pisemnie. — Poszukuje się także kasjerek i kase „National”.

**Fa. AUGUST MUTZ i Ska**  
CHORZÓW I, Rynek 5.

## Przetarg

Urząd Gminny w Zawadzie Śl. (powiat pszczyński) ogłasza niniejszym przetarg publiczny i nieograniczony na wykonanie instalacji sanitarnej w szkole powszechnej w Zawadzie Śl. Podkłady ofertowe wydaje Urząd Gminny za zwrotem kosztów własnych.

Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty należy złożyć do depozytu w kasie gminnej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 kwietnia rb. o godz. 13 w kancelarii Urzędu Gminnego.

(—) Dyczka

naczelnik gminy. (660)

I. Km. 332/35.

### Obwieszczenie o licytacji

W piątek, dnia 29 marca 1935 r. o godzinie 9-tej sprzedam w Katowicach-Ligocie w rafinerji nafty przy ul. Ligockiej: około 560 q. oleju półfabrykatu, ciężar gat. ponad 0,790—860° A, wartości 2.800 złotych. (741)

Oglądać można w terminie licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO

w Katowicach, rewiru I.

II. Km. 172/35.

### Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę, dnia 3 kwietnia 1935 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Tarnowskich Górach, Rynek (pod Lipami) następujące ruchomości: 1 samochód przystosowany do przewożenia mięsa (rzeźnicki), marki Buik — Nr. rej. Śl. 10.906, oszacowany na łączną sumę zł 650. Ruchomość powyższą oglądać można na miejscu sprzedaży czterech godz. przed rozpoczęciem licytacji. (745)

KAZIMIERZ ŻUBER, komornik.

Magistrat miasta Katowic Urząd Budownictwa Naziemnego

### ogłasza przetarg pisemny

na wykonanie robót szklarskich, malarskich i wykonanie gromochronów dla budowy 5 domów mieszkalnych pierwszej potrzeby w dz. II przy ul. Katowickiej. Bliższe szczegóły patrz skrzynka na przetargi w domu biurowym przy ul. Młyńskiej 4. (664)

### WOLNE POSADY

Pomocnik handlowy branży kolonialnej potrzebny od zaraz. Katowice, ul. 3 Maja 24. Boratyński.

Fryzjerka umiejąca dobrze luft-wele zostanie przyjęta zaraz, Antoni Piez, Lwów, Klementyny Tauskiej 3.

### POSAD POSZUKUJĄ

Technik — mechanik, radiotechnik poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Polski Zachodniej pod „T. M.” (632)

### MIESZKANIA

2 pokoi z kuchnią i wygodami ewentualnie umeblowane pod Katowicami (Ligota, Ochocze, Piotrowice) poszukuje małżeństwo. Oferty do Polski Zach. pod „Wysokość czynszu”.

Poważny lekarz miejscowy poszukuje od zaraz wprost od gospodarza mieszkania 2—5 pokojowego w celach mieszkaniowych. Okolica obojtna. Zgłoszenia do „Par” Katowice Pierackiego 8, pod „Lekarz”. (662)

### SPRZEDAŻ

Planina i fortepiany nowe jak i mało używane z długoletnią gwarancją sprzedawca bardzo tanio B. Sommerfeld, Skład fabryczny Katowice, Kościuszki nr. 16. (641)

5 młodych psów rasa angielskie ardele sprzedam. Mała także do sprzedania. Piotr Broncel, Szarlej-Piekary Józefiska 33. (662)

### POKOJE

Pokój okolica Zależa czysty wygodny poszukiwany Oferty do Admin. P. Z. pod 32604”.

### RÓŻNE

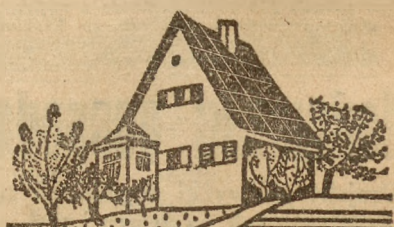
Dobrego klienta pozyskasz niezawodnie, dając drobne ogłoszenie w Polsee Zachodniej.

Naprawa wiecznych piór — wielki wybór najnowszych systemów — Księgarnia T. Mikulski, Katowice, Marjańska 2, telefon 342-42. (658)

Najwięcej zgłoszeń doborowych sił zapewnią drobne ogłoszenie w dziale „Wolnych posad” „Polski Zachodniej”. Słowo kosztuje tylko 20 gr. Pianino zagr. biurko, futro męskie, sprzedam Katowice, Krakowska 126 parter.

Słowo wypowiedziane jest lotne — ale słowo w drobnych ogłoszeniach utrwalia się w pamięci dziesiątek tysięcy ludzi.

Ciesz się co sprzedać, daj drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej”.



„Willa „Ślaczka” K. Maczyńskiego Wsła - Dziechcinka (Śląsk Cieszyński), 5 minut od przystanku kolejow. Dziechcinka (obok szkolnych terenów narciarskich). Willa położona w przepięknym zalesieniu posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami, znajduje się o 50 m. od wody — radio. Ceny przystępne, kuchnia warszawska. Informacji udziela się w Katowicach, telefon nr. 338-13 w godzinach pomiędzy 10 a 15

## „GÓRKA”

(Kolonja Leczn. Dziecięca im. Dr. Rektora J. Brudzińskiego) przy Źródło

w Busku woj. kieleckie

### Przyjmuje zgłoszenia dzieci na Kolonje lecznicze sezonowe

dla dzieci od lat 4 do 14, z krzywizną, anemią, reumatyzmem, skazami ustrojowymi i in. lżejszymi schorzeniami wieku dziecięcego. — Dzieci z chorobami zakaźnymi nie są przyjmowane. — W Sanatorium, czynnym cały rok, są jeszcze wolne miejsca. — Informacje: „Górka” p-ta Busko-Źródło. — Opłaty znacznie niższe. — Instytucja Społeczna. — Pracownicy państwowi za kartami skierowania lekarzy urzędowych opłacają tylko 25 procent, pracownicy kolejowi 15 procent opłaty normalnej. (201a)

### „CARIOCA”

DANCING — RESTAURACJA — BAR  
KATOWICE, ulica Stawowa Nr. 19.

Nowootwarty wytworny lokal dancingowy, o niebywałej w Polsce atrakcji. Parkiet obrotowy. Carioca-Jazz — American Bar. Ceny niskie. Lokal otwarty do godz. 3 rano. O łaskawe odwiedziny prosi. ZARZĄD.

## Kino „APOLLO” Chorzów I, ul. Wolności

Dziś i dni następne: Przebojowe arcydzieło produkcji europejskiej p. t.

## Dziewczęta w mundurkach

Przepiękny wzruszający dramat, który wszędzie cieszył się wielkim powodzeniem. W rolach głównych: Doroty Wleck — Herta Thiele.

Jako 2-gi film:

## Toreador i kobiety

W roli głównej George Raft.

## Gennik Ogłoszeń

Ogłoszenia: na 1-szej str. tytuł, Zl. 1,—; w tekście Zl. 0,80; w części ogłosz. Zl. 0,25 za 1 wiersz mm. Nekrologi: w „kście do 100 mm. Zl. 35, dalsze Zl. 0,60; na 1-szej str. Zl. 1,—; w części ogłoszeniowej Zl. 0,25 za 1 wiersz mm. Ogłoszenia drobne: a) kupno, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy itd. za słowo Zl. 0,20; b) dla poszukujących pracy za słowo 0,10; c) matrymonialne za słowo Zl. 0,30. — Rabaty udzielamy według specjalnej listy rabatowej.